NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Kraków, poniedziałek 13 lutego 1928 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

...akcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. ...efonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
...kładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...omunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
...pisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...aktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—. gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU.

Czy możliwy żydowski — klerykalizm?

Kraków, 12 lutego

(Th.) Dosyć jest postawić takie pytanie, ażeby każdy Żyd odczuł jakby odruchowo całą absurdalność tego zestawienia: Żyd — klerykał. To jest rzecz zgoła niemożliwa, nienaturalna, rzeklibyśmy: grzechem przeciw naturze. Niema w polityce — tylko o niej mówimy w tym związku — żydowskiego klerykalizmu, a kto go chce stworzyć, grzeszy przeciw duchowi żydowskiemu, a pozatem podejmuje się rzeczy zgoła niewykonalnej.

Jest zjawiskiem znanem i po stokroć stwierdzonem, że Żydzi skądinąd konserwatywni w całem swojem prowadzeniu się, bardzo religijni i wierzący — jednak w polityce stoją po stronie pełnego liberalizmu, szerokiego demokratyzmu. Z tego zjawiska, którego istnienia nigdy nie zaprzeczamy, antysemityzm światowy robi nam ciężki zarzut i wysnuwa okropne oskarżenie. Prosta rzecz: antysemityzm, który intelektualnie jest zbyt tępy i moralnie kierowany zbyt złą wolą, musi takie niezwykłe u innych narodów zjawisko tłomaczyć na swój brutalny i oszczerczy sposób. Antysemityzm twierdzi: Ot tak, Żydzi strzegą wprawdzie swojej religji, ale obce religje chcą burzyć i niszczyć. A tak samo odnośnie do problemów społecznych: Żydzi dla siebie i w swoich urządzeniach są zachowawczy, ale nasze instytucje chcą utrzymać w ciągłym rozstroju.

Naturalnie — antysemityzm, który nie może i nie chce wniknąć w naszą mentalność, widzi przewrotność tam, gdzie wyraża się tylko najnaturalniejszy instynkt samozachowawczy. Instynkt zbiorowy, wiadomo, powstaje na podstawie nagromadzonego doświadczenia wielu pokoleń. Nasze dziejowe doświadczenie nas nauczyło, że tylko tam możemy się spodziewać względnej przynajmniej ochrony życia i mienia, gdzie oblicze jest skierowane ku postępowi, ku rozszerzeniu i pogłębieniu ludzkiej wolności. Doświadczenie dziejowe nauczyło nas, że jak długo jakiś ruch społeczno-polityczny kroczy naprzód, wciąga i nas w orbitę swoich zainteresowań i swojej troskliwości. Co raz stanęło, to nas pierwszych wyrzuca, wyładowuje. A co raz już skrzepło w społeczeństwie, to nas odrzuca, odtrąca.

A najgorzej jest z tem, co się w bardzo ujemnem tego słowa znaczeniu nazywa klerykalizmem. Jeżeli ktoś gdzieś i kiedyś mógł powiedzieć: Le clericalisme — voila l'ennemi!", to my musimy to słowo zawsze mieć przed oczyma.

Cóż bowiem znaczy — klerykalizm?

Znaczy to taki system społeczny, który najświętsze, co posiada człowiek w swojej duszy, religję, ściąga w wir walki społecznej. A to się dzieje w ten sposób, że się wierze i wierzeniom innych odmawia istoty prawdy i wzniosłości, zachowując całą świętość tylko i wyłącznie dla swojej wiary, dla swoich wierzeń. I z tego najwrażliwszego stanu psychologicznego robi się kryterjum, według którego ludzi dzieli się na dobrych i złych, na zbawionych i potępionych. Śp. ks. Lutosławski, typowy klerykał, zacytował raz w sejmie klątwę z Golgoty, czyniąc z niej wręcz rzeczywisty i namacalny istrument dla ukrócenia politycznych praw Żydów. Piszący te słowa skierował do niego wówczas zarzut, że on się ofiaruje na egzekutora klątwy, która, o ile Golgota była blizka Sjonu i leżała w sąsiedztwie Synaju, spłynąć nie mogła, — najmniej wobec własnej krwi...

Tak — to jest klerykalizm, od którego żydostwo tyle się nacierpiało, że ma ono we krwi ostrzeżenie, ażeby nie popaść w taki system myślenia i działania politycznego. Dlatego też nigdy Żydzi nie wciągają religji w wir walk politycznych, a im są religijniejsi, tem bardziej i głębiej wystrzegają się takiego poczynania. Każdy Żyd instynktem swoim czuje, że klerykalizm jest dla niego bezwzględnie i bezwarunkowo zgubny.

Dlatego też wszelka próba stworzenia żydowskiego klerykalizmu skazaną jest na niepowodzenie. Religijne masy żydowskie odwracają się od niego, jak od zarazy. A każda taka próba zaraz w pierwszych niejako swoich tonach wykazuje ohydny zgrzyt jak wszystko, co jest nienaturalne, sztuczne, z gruntu fałszywe. Niech Żyd lub grupa Żydów zacznie uprawiać klerykalizm, mówić o nim, polecać go, to odrazu po ochrypłym głosie propagatorów poznacie, że świadomie fałszują prawdę.

Oto drobny przykład z małego, ciasnego podwórka.

„Aguda" ogłosiła w swojem pisemku rodzaj odezwy wyborczej. Czytamy w niej następujące zdanie: „Na naszej liście kandydatów figurują największe autorytety i najpiękniejsze osobistości, jakie posiada polskie żydostwo. Mężowie o ogromnie szerokim rozmachu, wysokim polocie, o genjalnych zdolnościach i olbrzymim duchu przedsiębiorczym". Dosłownie tak. Nie mniej, ani więcej.

A teraz przypatrzmy się tym chorążym, którzy wysoko dzierżą sztandar naszego klerykalizmu. Zastrzegamy, że nie mówimy o tutejszych kandydatach, którymi się, o ile zajdzie



potrzeba, zajmą inni. Toć to „konkurenci", którychby się nie chciało osobiście dotknąć... Mówimy tylko o mężach sztandarowych, których nazwiska błyszczą w całej Polsce, jaka wielka i szeroka.

A zatem w kolejności są przedstawicielami „ortodoksji", „Żydów religijnych", Żydów przemawiających i działających w imieniu najświętszego ideału, jaki noszą w duszy, w imieniu Tory. Eljasz Kirszbraun, Wacław Wiślicki i Nojach Pryłucki. Oto sztandarowi mężowie, którzy wysoko dzierżą biedną religję naszą, a są przytem „największymi autorytetami i najpiękniejszemi osobistościami, jakie posiada polskie żydostwo. Mężowie o ogromnie szerokim rozmachu, wysokim polocie, o genjalnych zdolnościach i olbrzymim duchu przedsiębiorczym". Czy nie poznajecie w ochrypłości głosu, którym się wykrztusza bezwstydnie te brednie, cały świadomy fałsz takich potwornych określeń? Przecież ludzie, którzy te okropności wypisali i podpisali, nie są zawodowymi kłamcami i fałszerzami. Przecież oni by się w normalnych stosunkach niewątpliwie wstydzili takie słowa o takich ludziach wypowiadać. Dlaczegóż tu popadają w taki ohydny fałsz? Ot poprostu dlatego, że chcą zrobić coś zgoła przeciw naturalnego, chcą bronić klerykalizmu żydowskiego.

Klerykalizm nie znaczy religijność, pobożność, tylko jej zaprzeczenie, albowiem nadużywa on tego i obniża to, co czcić powinien całą duszą. Z tych trzech wielkich chorążych jeden jest takim, o jakim Miszna powiedziała: „Nieuk nie może być chasydem", a dwaj dalsi są w rzeczach religji najskrajniejszymi radykałami. Nie trzeba się wcale wdawać w ocenę ich „genjalności", „szerokiego rozmachu", „wysokiego polotu", „olbrzymiego ducha przedsiębiorczego". (Oj — to ostatnie jest bodaj prawdą!...). Wystarczy przypatrzeć się ich nauce i religijności.

Skąd-że ten ohydny fałsz? Oto z próby stworzenia żydowskiego klerykalizmu. Wszak rozumiecie: dla prawdziwej religijności jest niewątpliwie koniecznem, nieodpornie koniecznem, ażeby jej kierownicy i przedstawiciele byli sami

ludźmi religijnej nauki i religijnego prowadzenia. Ale dla klerykalizmu trzeba właśnie takich Eljaszów Kirszbraumów, Wacławów Wiślickich i Nojachów Pryłuckich...

A ci ludzie myślą naprawdę, że Żydzi prości są tak bezdennie głupi, że się na tem nie połapią. I nie wiedzą, że zdrowy instynkt Żyda jest prawieże nieomylny, a jego węch jest nie zawodny.

Chyba tam nie pójdą Żydzi, gdzie cuchnie od klerykalizmu... Żydzi mogą być religijni, głęboko religijni, ale nigdy nie będą klerykalni.

Niesłychane postępowanie starosty w Konstantynowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. Sin. Dziś została wniesiona skarga do prokuratora oraz gen. komisarza wyborczego Cara na starostę w Konstatynowie. W skardze tej Żyd. Rada narodowa zwraca uwagę, że starosta konstantynowski wezwał prezesów gmin oraz rabinów swego okręgu i domagał się, by nie pozwalali na odbywanie zebrań w bóżnicach i by nakłaniali do głosowania na nr. 33. Gdy rabini oświadczyli, że nie mają siły i wpływów, by przekonać społeczeństwo, starosta chciał im dać policję do pomocy. Jednocześnie starosta oświadczył, że ci, którzy nie usłuchają rozkazów starosty, poniosą konsekwencje. I tak np. niejaki Jankiel Liebermann stracił koncesję solną, gdyż syn jego agitował za osiemnastką.

Policja zamyka lokal „Merkazu“ w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. Sin. W uzupełnieniu wiadomości podanej wczoraj o wiecu w Merkazie dowiadujemy się, że na interwencję posła Grynbauma w komisarjacie rządu poinformowano go, iż ósmy komisarjat stwierdził, iż lokal Merkazu nie nadaje się na zebrania, wobec tego, iż nie można było jeszcze zwołać komisji. Wobec tego ósmy komisarjat ze względu na bezpieczeństwo publiczne zarządził zamknięcie lokalu. Z tych samych względów nie pozwolono dziś na odbycie zebrania związku kobiet żydowskich przy ul. Franciszkańskiej. Natomiast odbył się dziś wiec bloku mniejszości narodowych nr. 18. w sali Rady narodowej. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele policji oraz komisarjatu rządu.

Konferencja Brianda z ambasadorami Polski i Rosji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 11. 2. (D) Jak podaje Havas, Briand przyjął **ambasadorów polskiego i rosyjskiego.** Według „Petit Parisien“ rozmowa Brianda z ambasadorem **polskim** dotyczyć miała głównie sprawy stosunków **między Polską a Litwą, które ze względu na brak pośpiechu ze strony rządu litewskiego nie nabrały jeszcze charakteru pokojowego zgodnie z zaleceniem Ligi Narodów.**

Co do wizyty ambasadora rosyjskiego panuje przekonanie, że pozostaje ona w związku z **prawdopodobieństwem rychłego podjęcia rokowań francusko-rosyjskich.** Pozatem przypuszczają, że w obu rozmowach poruszona była sprawa projektu paktu o nieagresji wysuwanego przez Cziczerina.

Uroczyste otwarcie Olympjady zimowej

(Telegramy własne „Nowego Dziennika“).

Przed startem

St. Moritz, 11 2. Godzina 9 rano (L) Gorączkowy, pełen wyczekiwania nastrój, panuje tu już od szeregu dni. Wszędzie wre praca i ostatnie przygotowania. Zawodnicy, którzy stawili się już w komplecie, oswajają się z terenem. Hockeyiści badają lód, narciarze próbują skoczni. Pogoda nieszczególna: Śniegu mało, słońca niema wcale. Wieje natomiast silny wiatr północno-zachodni.

Na stadjonie lodowym przesuwają się, ściśle według regulaminu, poszczególne drużyny, które zawzięcie trenują. Wczoraj wyszli na plac po raz pierwszy Szwedzi. Grą ich wzbudza poważanie: trzeba się będzie z nimi poważnie liczyć. Bramkarz Szwedów jest fenomenem zręczności. Ale i inne drużyny są pierwszorzędne. Walka będzie zaciekła.

Popołudniu treningi na skoczni olympijskiej. Olśniewają wszystkich wspaniałe skoki Norwegów, zwłaszcza R u u d a, który jest ogół nym faworytem i skacze ponad 70 m w cudownej formie.

Z pośród polskich zawodników wybija się na czoło Bronisław Czech, który osiągnął na treningu 68 m, zdobywając nowy rekord polski. Czech nie ustępuje w niczem najlepszym zawodnikom norweskim. Tutejsza prasa wychwala bardzo zdolności narciarskie Czecha.

Uroczystość otwarcia

St. Moritz, 11 II. (L) Godz. 10 rano, Uroczyste otwarcie zimowej Olympjady wypadło imponująco. Całe masto jest już od wczoraj bogato udekorowane chorągwiami. Na stadjonie lodowym powiewają na wysokich masztach sztandary 25 narodów, biorących udział w zawodach.

Na otwarcie zawodów przybył prezydent związku szwajcarskiego Schulthess. Poseł polski w Bernie p. Modzelewski, który nie mógł przybyć z powodu niedyspozycji, nadesłał drużynie polskiej telegram z życzeniami. Poselstwo polskie a zarazem rząd Rzeczypospolitej reprezentuje konsul Czaplicki.

Punktualnie o godzinie 9.30 rozpoczęły się uroczystości związane z otwarciem zawodów. Po przemówieniach powitalnych nastąpił wymarsz zawodników, ugrupowanych wedle narodowości, na stadjon. Poszczególne narodowości idą po sobie według alfabetu. Pochód otwierają Niemcy, za nimi idą Argentyńczycy, Austrjacy itd. Wśród uroczystego nastroju składa następnie oficer armji szwajcarskiej i b. mistrz świata w biegach narciarskich Eidenbenz ślubowanie olympijskie w imieniu wszystkich zawodników.

Pierwsze rozgrywki

St. Moritz, 11 II. (L.) Godzina 5 pop. Natychmiast po otwarciu odbył się pierwszy match hockeyowys między drużyną Szwecji i Austrji z wynikiem remisowym 4:4. W zawodach hockeyu lodowego, które odbyły się popołudniu Francja pokonała Węgry w stosunku 2:0, Anglja zaś Belgję w stosunku 7:3.

Jutro drużyna polska grać będzie z Szwecją. Od wyniku tej rozgrywki zależeć będzie dalszy los naszej reprezentacji w igrzyskach. — Nasi mają to za sobą, że są świetnie wypoczęci, podczas gdy Szweidzi mieli dziś ciężką przeprawę z Austrją. Zapowiada się więc gra niezwykle interesująca.

Z RUCHU WYBORCZEGO

Deklaracje kandydatów wpłynęły od wszystkich list okręgowych w Krakowie z wyjątkiem listy „Charajdim“

Jak wiadomo w dniu wczorajszym upłynął termin wnoszenia deklaracyj kandydatów, których nazwiska figurują na listach okręgowych, iż przyjmują kandydatury do sejmu. W okręgowej komisji wyborczej na Kraków-miasto wpłynęły do wspomnianego terminu deklaracje wszystkich kandydatów w Krakowie-mieście z wyjątkiem trzech kandydatów, figurujących na liście „Bezpartyjnego komitetu żydowskiego“ (Charajdim). Wobec tego lista ta została unieważniona. W tej chwili znajdują się w badaniu jeszcze trzy listy, skrajnie lewicowe, przyczem chodzi o stwierdzenie autentyczności podpisów zawartych na tych listach. W poniedziałek zbierze się okręgowa komisja wyborcza, celem ostatecznego zatwierdzenia list oraz przygotowania do druku afisa z wyszczególnieniem wszystkich list kandydackich okręgu krakowskiego.

Wczorajsze wielkie zgromadzenie wyborcze w bożnicy

Wczoraj wieczorem odbyło się w bóżnicy Szejris Bne Emuna masowe zebranie wyborców, na którem przemawiali pp. dr. Hilfstein, dr. Bulwa i rab. Klueger. Po znakomitych wywodach referentów uchwalono **jednomyślnie głosować przy wyborach do sejmu i senatu na listę Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego (Nr. 17) z drem Thonem na czele.**

Dokładne sprawozdanie z przebiegu zgromadzenia zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Już zabrnęli w kłamstwa...

W związku z zamieszczoną we wczorajszym numerze „Kurjera“ oraz „Nowej Reformy“ informacji o rzekomem wspólnem posiedzeniu delegatów ortodoksyjnego Bezpartyjnego Komitetu Żydowskiego i delegatów Agudy, na którem miała rzekomo zapaść „sensacyjna uchwała“ w sprawie wycofania listy i przelania głosów na rzecz Agudy, proszeni jesteśmy ze strony Org. Charajdim o twierdzenie, że żadnego posiedzenia, o którem donoszą oba wspomniane pisma, a tem mniej żadnej „sensacyjnej uchwały“ **nie było.**

Nie ulega wątpliwości, że wspomniana wiadomość jest inspirowana przez sfery Agudy, które przez kłamliwe informacje, zamieszczone w swym lajborganie usiłują wzmocnić swe zachwiane stanowisko i fałszywie urabiać opinię. Pytanie tylko, czy się te kłamstwa na coś przydadzą...

Od siebie dodajemy, że wycofanie najzupełniej nierealnej listy Charajdim było z góry do przewidzenia, skoro publiczną tajemnicą było, że czołowy kandydat tej listy nie jest nawet obywatelem polskim. Nie trzeba było do tego żadnej „sensacyjnej“ uchwały. Wystarczyło poprostu nie wnosić deklaracji kandydatów, co też uczyniono.

Zatwierdzanie list kandydatów w Warszawie

Warszawa. 11. 2. Sin. Okręgowa komisja wyborcza miasta Warszawy rozważała dzisiaj wszystkie złożone listy kandydatów, przyczem listy zakwestjonowane ze względów formalnych zostaną jeszcze rozpatrzone po uzupełnieniu pewnych formalności i zatwierdzone dopiero we wtorek. Sprawa listy nr. 13. została również odroczona do wtorku.

Rewizja w lokalu Z. L. N. w Warszawie

Warszawa. 11. 2. Sin. Dziś odbyła się rewizja w lokalu ZLN przy Alejach Jerozolimskich oraz w drukarni Michalskiego, gdzie skonfiskowano ulotkę wyborczą. Ulotka ta stanowi przedruk wyjątków z artykułów „Kurjera Poznańskiego“, „Gazety Warszawskiej“ i „Warszawianki“ w sprawie Zagórskiego.

Zakazany transparent

Warszawa. 11. 2. Sin. Dzisiaj komisarjat 13-go okręgu policji zwrócił się do przedstawiciela ZLN przy ul. Nowy Swiat 1. 2, gdzie mieści się transparent trójkątny ZLN o osunięcie tegoż, gdyż wywieszenie transparentu wymaga odpowiedniego pozwolenia a nadto ponieważ transparent ten zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Na froncie palestyńskim

(r.) Śledząc bacznie rozwój wypadków w Palestynie, można obecnie zauważyć całkowity przewrót w nastrojach jiszuwu palestyńskiego, wynikający z widocznej poprawy stosunków ekonomicznych. Poprawa ta nie jest skutkiem chwilowej zmiany konjunktury na rynku pracy, ani też nie opiera się na przesadnych przewidywaniach co do przyszłości pracy palestyńskiej, lecz wynika z realnych planów, których urzeczywistnienie rozpoczyna się już w bieżącym roku i które usuwają, zdaje się, że obecnie na długi czas kryzys ekonomiczny. Już dziś panuje w Palestynie i w kołach sjonistycznych przekonanie, że najcięższy okres pracy palestyńskiej mamy poza sobą, że w najbliższym czasie nastąpi całkowite odprężenie w sytuacji i rozpocznie się normalna praca odbudowawcza.

Zmiana nastrojów daje się zauważyć przedewszystkiem wśród sfer robotniczych. Powoli znika bezrobocie. Do niedawna liczba bezrobotnych wynosiła 8000. dzisiaj liczba ta spadła do połowy. Już sam ten fakt przyczynia się do ożywienia nadziei na przyszłość. A przytem rozpoczynają się obecnie w Palestynie prace o pierwszorzędnem znaczeniu dla struktury ekonomicznej kraju. Budowa portu w Hajfie, rozbudowa portu w Jaffie zapowiada rozkwit ekonomiczny w kraju. Realizacja projektu Rutenberga i koncesja w sprawie eksploatacji Morza Martwego otwiera nowe możliwości ekonomiczne. Elektryfikacja Rutenberga przyczyni się nietylko do rozwoju przemysłu, ale i rolnictwa, które otrzyma nowe i tanie sposoby nawadniania gruntów. Eksploatacja Morza Martwego pociąga za sobą rozbudowę sieci kolejowej. a więc dalsze roboty publiczne i dalsze możliwości rozwoju. Ponadto i rząd palestyński zmienił swój dotychczasowy stosunek do odbudowy Palestyny. Zmienił nieco system podatkowy, ogłosił nową taryfę celną, zawiesił wykonanie traktatu handlowego ze Syrją wskutek czego poszedł na rękę przemysłowi palestyńskiemu, który w obecnej chwili pracuje, jak nigdy dotąd. Takie fabryki, jak „Neszer", młyny w Hajfie, fabryka tekstylnych wyrobów „Lodzia", pracują obecnie na trzy zmiany i zwiększają stale liczbę zatrudnionych robotników. A wkońcu rozwój plantacyj pomarańczowych i rozpoczęcie prac rządowych — wszystko to przyczynia się do likwidacji bezrobocia i przesilenia ekonomicznego.

Atoli likwidacja bezrobocia odbyła się niecałkowicie zgodnie z intencjami organizacji sjonistycznej. Rząd palestyński spełnił po raz pierwszy swój obowiązek, ale uczynił to w chwili bardzo ciężkiej dla organizacji sjonistycznej. W okresie, kiedy nie było innego wyjścia, zażądano od rządu palestyńskiego z całym naciskiem współpracy przy likwidacji bezrobocia. Rząd przystąpił do tej współpracy ale kto wie, czy akcja rządu w takich warunkach nie odbije się kiedyś później na stosunku rządu do egzekutywy sjonistycznej.

Jeśli egzekutywa sjonistyczna zwróciła się do rządu z prośbą o pomoc przy likwidacji bezrobocia, to stało się to tylko dlatego, że Keren Hajesod znowu nie dopisał. Miesięczne wpływy Funduszu Odbudowy jeszcze ciągle nie odpowiadają przewidzianym dochodom miesięcznym minimalnego budżetu sjonistycznego. Rzecz charakterystyczna, że sjoniści amerykańscy, którzy tak wydatnie popierali utworzenie obecnej egzekutywy palestyńskiej, zawiedli, jeśli chodzi o Keren Hajesod. Dochody Keren Hajesod z Ameryki spadły ostatnio bardzo znacznie. Nie tu miejsce na wskazywanie przyczyn politycznych, a niestety także osobistych, które wpływają na obniżenie się dochodów Keren Hajesodu. Może w tych przyczynach należy szukać powodu rychłego już wyjazdu prof. Weizmanna do Ameryki. W każdymbądź razie faktem jest, że sytuacja finansowa egzekutywy sjonistycznej jest w dalszym ciągu bardzo uciążliwa. Z dniem 1 marca mają być zawieszone zasiłki dla bezrobotnych pod warunkiem, że egzekutywa sjonistyczna przeznaczy 35.000 Ł dla budowy domów w nowych kolonjach żydowskich. Egzekutywa atoli może na ten cel w tej chwili ofiarować zaledwie 10.000 Ł, przedłużając w ten sposób likwidację bezrobocia.

Jak z tego widać, sytuacja w Palestynie uległa prawdziwej zmianie na lepsze dzięki czynnikom sjonistycznym i dzięki kapitałowi żydowskiemu, a także wskutek czynników zewnętrznych i kapitałów nieżydowskich. Ale równocześnie z poprawą sytuacji nie idą w parze wysiłki w kierunku poparcia zamierzeń i planów egzekutywy sjonistycznej. Chwila obecna jest dla Palestyny pod każdym względem korzystna, horoskopy na przyszłość są doskonałe, ale ofiarność na cele palestyńskie nie jest ani w jednej setnej proporcjonalna do zwiększonych potrzeb jiszuwu palestyńskiego.

Znajdujemy się obecnie w okresie wyborczym, kiedy siłą rzeczy wiele wysiłków i pracy trzeba poświęcać dla wywalczenia praw ludności żydowskiej w Polsce. Ale ani przez chwilę nie wolno zaniedbywać sprawy materjalnego i duchowego poparcia odbudowy Palestyny. Każda, chociażby mała przerwa w pracy palestyńskiej u nas odbija się przez długi okres na odbudowie Palestyny. Nasi towarzysze w b. Kongresówce wydali onegdaj piękną odezwę, w której m. in. czytamy: **„Odbudowa Palestyny jest frontem walki, największym i najbardziej odpowiedzialnym frontem w historji naszego życia, a frontu tego nie można przerwać. Nie można go opuszczać ani na chwilę. Pamiętajmy, z Palestyną jest pewne każde zwycięstwo, bez Palestyny nie jest możliwe żadne zwycięstwo!"**

ROZMAITOŚCI

Granice temperatury

Trudno jest określić najwyższą i najniższą temperaturę, jaką znieść może ludzki organizm. Musimy się więc zadowolnić skonstatowaniem, jakie maksimum i minimum temperatury znosili już ludzie. Rozpiętość temperatur, w których żyje ludzkość jest i tak już dość znaczna, zważywszy, iż na Syberji, w okolicach Jakutska dochodzi temperatura do 70 stopni poniżej zera, w krajach tropikalnych zaś do 60 stopni powyżej zera. Różnica wynosi więc 130 stopni Celsjusza.

Jak w każdej dziedzinie, tak i w tej znaleźli się amatorowie doświadczeń i zdobywcy rekordów. Jeden z nich przebywał przez 8 minut w temperaturze 128 stopni C., a przez 12 minut w 110 stopni C. Arago opisuje eksperyment człowieka, który przez 5 minut wytrzymał w piecu ogrzanym do 137 stopni C.

Tu jednak ważną rolę odgrywa wydzielanie potu. Im silniejsze... jest ono, tembardziej chłodzi i odświeża organizm. Doświadczenia te mogły mieć miejsce tylko przy bardzo suchem powietrzu. W parowej kąpieli, w której pocenie się ciała nie ma żadnego znaczenia wytrzymałość organizmu ludzkiego kończy się przy 60 stopniach C.

Biała anegdota

W Rosji krąży cały szereg antibolszewickich anegdot, które są tem bardziej niebezpieczne, że nawet najwierniejsi komuniści z przyjemnością je sobie opowiadają. Podajemy jedną z tych białych anegdot:

Do Kalinina przyszło dwóch chłopów. Jeden z nich przemawiał, a drugi uparcie milczał. Kalinin: — Jak się wam powodzi na wsi? Źle, Michale Iwanowiczu. — Nieurodzaj? — Chwała Bogu nie można narzekać. — Podatki zbyt wielkie? — Wielkie bo wielkie, ale człowiek się może przyzwyczaić. — Może milicja robi wam trudności? — Nie, z milicją zawsze jednakowo, dasz butelkę wódki i dogadasz się z nimi jak z rodzonym bratem. — Dlaczego więc narzekacie, że się wam źle powodzi? — Nie mamy Michale Iwanowiczu, spodni. Jak żona idzie jedne do rzeki wyprać, to musisz w domu siedzieć, jak pies na łańcuchu, bo nie masz drugich na zmianę. — Kalinin zamyślił się, ale po chwili znalazł wyjście z sytuacji. — Nie macie czego narzekać, bo są kraje gdzie chłop nie ma nawet jednej pary spodni i chodzi zupełnie nago. — Rany Boskie, a gdzie to jest? — Na przykład w południowej Afryce. — W tej chwili, chłop który dotychczas milczał, podrapał się za uchem i powiedział: To tam chyba sowiety są już od trzydziestu lat.

JESZCZE JEDEN BETHMIDRASZ PRZEKSZTAŁCONY NA KLUB. W miasteczku Wasilko (powiat kijowski) jedna z trzech miejscowych bóżnic została przekształcona na klub, chociaż znaczna część ludności żydowskiej ostro przeciwko temu zaprotestowała.

Wczoraj powtórzyły się w większych jeszcze rozmiarach chuligańskie napaści
korporantów na studentów żydowskich

Kraków, 12 lutego

Brutalną napaść korporantów polskich na członków żydowskiej korporacji akademickiej „Kadimah" — o czem wczoraj dokładnie pisaliśmy — omawiają z pism krakowskich „Il. Kurjer Codzienny" oraz „Głos Narodu". Kurjer informuje, że „jak wiadomo korporanci polscy nie chcą pozwalać na to, by korporacje innych narodowości nosiły polskie oznaki korporacyjne, ponieważ korporanci polscy uważają tworzenie tego rodzaju korporacyj za przywilej, przysługujący w każdym kraju panującemu narodowi".

Sam od siebie "Kurjer" żadnych uwag nie dodaje, obawiając się widocznie narazić napastnikom „panującego narodu". Za to „Głos Narodu" pisze już wyraźnie o „prowokacji żydowskich akademików". Organ antysemicki informuje swoich czytelników, że „barwy i odznaki są wyłącznie monopolem polskich korporacyj". Używanie ich przez akademików żydowskich stanowi „nadużywanie" tych barw. „Nie należy wątpić — kończy swą napastliwą notatkę „Głos Narodu" — iż po stronie słusznych praw akademików polskich stanie całe społeczeństwo, które z przejęciem i oburzeniem piętnuje fakt prowokacji żydowskiej".

Na marginesie powyższej „objektywności" Kurjera i antysemickich bzdurstw "Głosu Narodu", należy w imię prawdy zauważyć, że noszenie barw i odznak nie jest żadnym monopolem polskich korporacyj. Jeżeli już chodzi o stronę „narodową" tych emblematów, to wywodzą się one od burszenszaftów niemieckich. Można naturalnie być przyjacielem lub przeciwnikiem korporacyj akademickich wogóle, ale w żadnym razie nie może tu być mowy o jakimś „monopolu". Część akademików woli korporacje i formy korporanckie od zwyczajnych stowarzyszeń i związków akademickich, a członkowie korporacyj — bez względu na to, jakich te korporacje są narodowości — używają barw i odznak korporanckich. Prawda, że na niemieckich uniwersytetach bursze arogują sobie przywilej wyłącznego używania odznak korporanckich i że z tego powodu przychodzi do bójek i awantur, gdyż akademicy innych narodowości nie chcą oczywiście z tego prawa zrezygnować, ale prawdą jest również, że wszędzie zagranicą władze uniwersyteckie oraz władze bezpieczeństwa publicznego biorą w obronę niewinnie i niesłusznie napastowanych.

Odnośne do demagogicznego apelu „Głosu Narodu" należy jeszcze zauważyć, że podczas onegdajszych awantur na Rynku krakowskim publiczność nawet polska objawiła niedwuznacznie sympatję dla korporantów żydowskich, jako strony słabszej, a przytem zupełnie niewinnej i nikogo nie napastującej.

* * *

W dniu wczorajszym, w sobotę, przyszło około godz. 12.30 na Linji A—B znowu do burzliwej i tym razem dość groźnej awantury między korporantami polskimi a żydowskimi. Zajście miało początek taki sam, jak w obu dniach poprzednich. Kiedy korporanci żydowscy przybyli na Rynek i to już nie w czapkach korporanckich, ale nosząc tylko swoje barwy, — napadli na nich oczekujący już ich w znacznej przewadze korporanci polscy. Napastnicy rzucili się na studentów żydowskich z pięściami i laskami, przyczem rozdzielali również razy między przechodniów żydowskich, turbując ich. Napadnięci korporanci bronili się, przyczem doszło do ogólnego zamieszania i paniki.

Na miejscu walki zjawił się po pewnym czasie oddział policji pieszej, przywieziony autem ciężarowem i oddział policji konnej, pod wodzą komendanta policji na m. Kraków nadkom. Galasa i kom. Romańskiego. Policja rozpoczęła rozpędzanie tłumów, które zwykle o tym czasie zalegają linję A-B, przyczem zarządzono szarżę policji konnej na chodniku, co jeszcze zwiększyło panikę. Rozpędzanie tłumów trwało do godz. 2-giej popołudniu. Równocześnie w bramie domu pod l. 46 na linji A-B urządziła policja tymczasową ekspozyturę, gdzie odprowadzano przytrzymanych akademików i przechodniów. Spisywano tam nazwiska i adresy przytrzymanych, przyczem kontrolowano dowody osobiste względnie indeksy akademickie. Osoby nie mogące się wylegitymować odprowadzano na I. komisarjat policji przy ul. Starowiślnej. Podczas walk pogotowie ratunkowe opatrywało rannych. Dwie osoby odniosły poważniejsze rany od uderzeń kijami. Są to Żydzi, akademik i urzędnik prywatny. Kilka osób jest lżej rannych.

Zwyczaje pruskich burszów zaczynają więc na dobre znajdować oddźwięk i na naszym terenie. Apelujemy ponownie do władz uniwersyteckich, jak niemniej do władz bezpieczeństwa publicznego o położenie kresu tym zawstydzającym stosunkom i brutalnym napaściom. Jak słychać, ma się tu do czynienia ze zorganizowaną hecą faszystowskiej młodzieży, pragnącej w związku z rychłemi wyborami wywołać odpowiednie nastroje antysemickie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ODCZYT RED. DR M. KANFERA W RZESZOWIE.** Staraniem Stow. „Haszachar" wygłosi red. M. Kanfer dziś w niedzielę dnia 12 bm. w Rzeszowie wykład pt. „Casanova i Don Juan — dwa bieguny męskiej erotyki".

— **WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś w niedzielę pop. „Z tamtego świata" J. D. Berkowicza z potężną kreacją p. Potockiej, wieczorem „Skrzypce jesienne" cieszące się wciąż niezwykłem wprost powodzeniem u publiczności dzięki mistrzowskiej grze p. Potockiej i całego zespołu. W poniedziałek żywa „Lekkomyślna dziewczyna" Bataillea. Najnowszą i ostatnią premjerą będzie „Mirele Efros" Gordina. Jest to popisowa wprost rola p. Potockiej. Premjera odbędzie się we wtorek.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę wieczorem i wszystkie następne dni tygodnia "Dama Kameljowa" z p. Starską w roli tytułowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem. Dziś popołudniu po raz ostatni w sezonie „Mamusia" z p. Wernicz w roli tytułowej. Świetna komedja Hirszfelda z powodu wyjazdu p. Barwińskiej w pełni powodzenia schodzi z afisza. W próbach pod kierunkiem p. Niewiarowicza komedja Fodora "Dr Julja Szabo".

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dwaj złodzieje" czyli „Robert i Bertrand", wodewil w przewybornem dotychczasowem wykonaniu grany będzie dziś w niedzielę i codziennie o 7.30 w. Dziś o 3'30 pop. po cenach zniżonych znakomity wodewil K. Krumłowskiego pt. „Białe Fartuszki".

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś o godz. 11-ej przedpołudniem zobaczymy śliczną komedjo-bajkę według Andersena w przeróbce K. Krumłowskiego „W krainie karzełków". Kasa teatru „Bagatela" sprzedaje dziś bilety od godz. 9-tej rano.

JEDYNY KONCERT WILLY BURMESTRA, sławnego mistrza skrzypków, którego grę, zdumiewającą wszystkich, porównuje prasa zagraniczna jedynie tylko z grą Kreislera, odbędzie się we środę, 15 bm. w Starym Teatrze.

ZE SPORTU

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻKS. „MAKKABI" urządza dziś w niedzielę w sali ŻTG. przy ul. Skawińskiej zebranie towarzyskie członków i wprowadzonych gości. Pocz. o godz. 6'30 wiecz.

POLSKA NA OLIMPJADZIE W ST. MORITZ. W dniu dzisiejszym wyjechał do St. Moritz Dr B. Macudziński przewodniczący Komisji Sportowej Polskiego Związku Narciarskiego, który jako delegat Polskiego Związku Narciarskiego weźmie udział w Międzynarodowym Kongresie Narciarskim oraz pełnić będzie funkcję sędziego w zawodach narciarskich II. Olimpjady zimowej w St. Moritz.

KRONIKA POLITYCZNA

Zdemaskowanie akcji Bethlena w sprawie numerus clausus

W parlamencie węgierskim odbywa się obecnie dyskusja nad projektem rządowym w sprawie zmiany numerus clausus. Imieniem opozycji zabrał głos poseł Hegyeegy-Kiss, który wniósł projekt ustawy, składającej się tylko z jednego paragrafu, a mianowicie: „Ustawa o wprowadzenie numerus clausus zostaje zniesiona". W mowie swej wykazał wspomniany poseł, że cała ta rządowa rewizja jest zwykłym bluffem. Albo numerus clausus jest uzasadniony, w takim wypadku niema powodu do zmiany ustawy, albo numerus clausus jest nieuzasadnione, w takim wypadku trzeba tę ustawę znieść, a nie zmienić. Rząd zasłania się względami polityki zagranicznej i dlatego chce tylko oszukać opinję publiczną świata, wprowadzając rzekomo zmianę ustawy. Zmiana ta jest tylko pogorszeniem dotychczasowej sytuacji młodzieży żydowskiej.

Czy Francja pozostanie w Syrji?

O budowę kolei łączącej Syrję z Palestyną rozgorzała walka, która wkracza w dziedzinę polityki. Budowy tej kolei podjęły się dwie najpoważniejsze dynastje syryjskich finansistów, a mianowicie rodzina Sursocków i Ludfallay'ów, które zakwestjonowały decyzję komisarza francuskiego w Syrji Poncota, iż wspomniana kolej ma być zbudowana przez państwo mandatowe. Przedstawiciele tych syryjskich rodzin weszli w porozumienie z francuskiem towarzystwem „Societe des chemins de fer de Syrie", które to towarzystwo też było zainteresowane w budowie kolei. Także banki francuskie okazały żywe zainteresowanie dla tej sprawy, ale zażądały od rządu francuskiego oficjalnego oświadczenia, iż Francja pozostanie jeszcze w Syrji przynajmniej przez 15 lat. Rząd Poincarego nie chce jednak dać tego rodzaju oświadczenia.

By Francję zatrzymać dłużej w Syrji, utworzyli Sursockowie komitet „France Syrie". Honorowym prezydentem komitetu został marszałek Lyautey, właściwym zaś prezesem były minister Franciszek Marsal. Członkami komitetu mają zostać baron Henri Rotszyld, rozmaici posłowie, senatorzy i finansiści. Usiłowano pozyskać też lewicę, ale ta nie wstąpiła do komitetu.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek, 13 bm. Dr. Emil Schinagel: Problem prostytucji w świecie psychologji indywidualnej; wtorek, 14 bm. doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (Zamach stanu 18 Brumaire); środa, 15 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: O telewizji; czwartek, 16 bm. prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: Nafta a pokój światowy; piątek, 17 bm. doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Życie pozagrobowe w Indjach. Pocz. o godzinie 7 wiecz.

RUCH WYBORCZY

Ostatni atut endecji

„Blok współpracy z Żydem"

Biedna, po trzykroć biedna endecja... Kiedy zachłanny, barbarzyński i doszczętnie skompromitowany szowinistyczny jej nacjonalizm zupełnie już zbankrutował, uczepili się rycerze Obozu Wielkiej Polski katolicyzmu jako ostatniej deski ratunku. Był to krok oczywiście bezmyślny, desperacki, zrodzony poprostu w chwili poczucia kompletnej bezsiły i rozpaczy. Bo jeśli już ktoś w Polsce może mieć „monopol" na katolicyzm, to naturalnie tylko chadecja. Kładzenie swojej grubej łapy na religji i katolicyźmie przez zbankrutowaną endecję było jeszcze o tyle nonsensem, że Watykan właśnie wydał swoją znaną opinję w sprawie nacjonalistów francuskich — opinję, która wyraźnie podkreślała, iż wybujały szowinizm nacjonalistyczny jest zasadniczo sprzeczny z ideami chrześcijaństwa. (Nawiasem mówiąc, nie są nasi chadecy na punkcie nacjonalizmu ani o jotę lepsi od endeków — i dlatego także ich „monopol" na katolicyzm jest w istocie profanacją i nadużywaniem religji dla celów politycznych). Wracając jednak do endeków stwierdzić należy, że ich wyprawa po złote runo katolickie spaliła w zupełności na panewce. Ze strony najwyższego autorytetu kościelnego orzeczono bowiem, że katolicyzm nie jest artykułem monopolowym, tzn., że sanacja jest taksamo katolicką, jak chadecja i endecja. Biedni endecy potraktowani w ten sposób ze strony czynników, przeciwko którym nie śmią podnieść głosu, muszą teraz zamilknąć i schować pod korzec jedyny reklamowy artykuł, jaki im jeszcze pozostał tj. katolicyzm.

Ale od czego są Żydzi! Jak bieda to do Żyda. I oto przypomnieli sobie bankruci, że jeszcze istnieje jedno hasło, na lep którego da się może zwabić chamstwo uliczne. I oto jeżdżą sobie endecy na Żydach, wygrzebują wszystkie „grzechy" żydowskie, nagle odkrywają kwestję uboju rytualnego itd. Źle już z nimi, skoro nawet przeciw blokowi sanacyjnemu, noszącemu — jak wiadomo — firmę bloku współpracy z rządem, nie mogą podnieść innych zarzutów, jak ten, że jest to właściwie — „blok współpracy z Żydem".

Kończy się zaprawdę panowanie endecji w Polsce, a będzie wielką zasługą obecnej akcji wyborczej, jeśli naprawdę endecy w zupełności zniknął z powierzchni życia politycznego w państwie

„Nur grüss mich nicht unter den Linden..."

Temi nieśmiertelnemi słowami Heinego charakteryzuje „Chwila" znane „katolickie" oświadczenie księcia Radziwiłła, o ile dotyczy ono zapewnienia, iż w razie wyboru książę pan nie odda mandatu „w obce ręce", lecz przeciwnie, zrezygnuje z listy państwowej, na której na honorowem znajduje się miejscu, a przyjmie mandat z Wołynia. W ten sposób idący za nim na liście wołyńskiej p. Wiślicki, dodany do wydźwignięcia z błot wołyńskich chociażby jednego mandatu polskiego pozostanie... na lodzie.

Stosunek „Bloku współpracy z rządem" do obywateli żydowskich stanowi żywą choć nie zupełną analogję do owej podwójnej towarzyskiej buchalterji romantycznego poety. Nie Żydzi są tymi, którzy tak natarczywie zgłaszają się do obozu sanacyjnego, przeciwnie o poparcie listy Nr. 1 przez głosy żydowskie zabiega wielki świat starostów i konserwatywnych kandydatów. Zaprasza się ich, honoruje, nazwiskami ich upiększa się skład komitetów wyborczych, a nawet niekiedy ofiaruje się im miejsca na listach kandydatów do sejmu i senatu z ramienia t. zw. Bloku państwowego. Tylko... grüss mich nicht Unter dem Linden.

Oświadczenie ks. Radziwiłła powinno być ostrzeżeniem dla niektórych, zdezorjentowanych Żydów na prowincji.

Może obudzi się w nich godność obywatelska i duma narodowa, która nakaże im dążyć do współpracy z rządem, ale pod sztandarem zjednoczenia narodowo żydowskiego i jego listy Nr. 17.

Postulaty narodowe socjalistów niemieckich

B. poseł Artur Kronig, członek niemieckiej soc. partji pracy, figurujący na 3 miejscu zblokowanej z PPS listy sejmowej z okręgu łódzkiego, oświadczył m. in. w wywiadzie dziennikarskim:

Konstytucja nasza zaręcza wszystkim narodowościom Rzeczypospolitej całkowite równouprawnienie, oraz swobodny rozwój własnej kultury narodowej. Te postanowienia konstytucji dotychczas jednak znajdują się na papierze. Z całą stanowczością walczyć będziemy o ich urzeczywistnienie, widząc w tem nie tylko uwzględnienie potrzeb kulturalnych mniejszości niemieckiej, ale i gwarancję pokoju wewnętrznego i zgodnego współżycia narodów w państwie.

Jako cel stawiamy sobie uzyskanie autonomji narodowo kulturalnej dla mniejszości niemieckiej, tj. możność własnego kierownictwa pracą kulturalną i oświatową wśród mniejszości. Takie załatwienie sprawy raz na zawsze usunęłoby wszelkie tarcia między mniejszością a państwem.

Na pytanie o stosunek rządu do mniejszości, odpowiedział p. Kronig:

W stosunku do mniejszości narodowych rząd coprawda ukrócił samowolę czynników reakcyjnych i administracyjnych, zasadniczo jednak nic nie uczyniono na drodze rozwiązania problemu mniejszościowego w Polsce.

Walczyć będziemy o uzdrowienie parlamentaryzmu w Polsce, stosunków względem ludu pracującego i mniejszości narodowych.



Wynagrodzenie dla członków komisyj

Z Warszawy donoszą: Minister spraw wewnętrznych zarządził, że członkowie okręgowych komisyj wyborczych mają otrzymywać wynagrodzenie w związku z czynnościami przedwyborczemi. Funkcjonarjusze okręgowych komisyj wyborczych otrzymają djety VI stopnia służbowego, zaś członkowie komisyj obwodowych VII. stopnia służbowego. Zastępcom przysługują djety i zwrot kosztów podróży.

Funkcjonarjusze państw., sędziowie, prokuratorzy i wojskowi otrzymają tylko w razie konieczności wyjazdu zwrot kosztów podróży zależnie od stopnia służbowego oraz djety podróżne.

Kobiety nie będą oddzielnie głosowały

Z Warszawy donoszą: Główna komisja wyborcza, po rozpatrzeniu projektu, lansowanego przez statystyków, w sprawie oddzielnych urn wyborczych dla mężczyzn i kobiet, przy głosowaniu do ciał ustawodawczych, doszła do wniosku, że zrealizowanie tego projektu, wprowadziłoby zamęt w technice głosowania, wobec czego został on odrzucony.

17 Każdy Żyd głosuje na 17

„WIECZORY NARODOWE" W ROKU 1928.

Wieczór polski, przewidziany na listopad b. r.

Międzynarodowy Związek radjofoniczny w porozumieniu z Towarzystwem radjowem „Radiotjänst" w Sztokholmie postanowił urządzić „wieczór szwedzki" na wszystkich stacjach europejskich 12 lutego. Plan następnych wieczorów „narodowych" jest ustalony w porządku następującym: Belgja 11 marca, Włochy 15 kwietnia, Holandja 6 maja, Danja 3 czerwca, Szwajcarja 9 września, Węgry 7 października, Polska 11 listopada, Finlandja 16 grudnia.

Gdyby w tym układzie miały nastąpić jakieś zmiany, — odnośne stacje powinny zawiadomić zarząd Związku międzynarodowego w Genewie przynajmniej na trzy miesiące przed oznaczoną datą wieczoru.

Na marginesie berlińskiego procesu dzieci

Szkoła jest czemś obcem. — Rola nacjonalistyc znych organizacyj. — Przebudzenie się wiosny. — Rodzice nie zajmują się dziećmi. — „Lulu" z „Demona ziemi" Wedekinda. — Pożegnanie się ze światem. — Mord i samobójstw o. — Demon ziemi, jako czuła mateczka.

Proces Pawła Kranza, o którym onegdaj pisaliśmy, wyrasta do rozmiarów nietyle sensacji, ile jaskrawego transparentu odsłaniającego nam całą niedolę współczesnej młodzieży. Przypominamy w krótkości faktyczne tło procesu.

Paweł Kranz urodził się dnia 2. lutego 1909 r. w Berlinie. Jego ojciec jest muzykiem. W szkole uczy się Kranz bardzo pilnie, ale w ostatnim roku zaniedbuje się w nauce. Na pytanie przewodniczącego, czemu to przypisać należy, oświadcza, że system nauczania w szkole wydawał mu się przestarzały, że nauczyciele nie byli wcale przyjaciółmi dzieci i że nie troszczyli się o ich duchowe przeżycia. Z całego grona nauczycielskiego wymienia Kranz tylko dwóch profesorów, których bardzo mile wspomina. Kranz posiadał dużo zdolności i wmawiał w siebie, że stanie się kiedyś wielkim pisarzem. Nie miał nikogo, ktoby mógł nim pokierować, ktoby mógł mu oświadczyć, że podstawą każdej twórczości jest praca. Porzuca więc szkołę, by stać się poetą.

Na arenę występuje jeszcze inny czynnik, a mianowicie, nacjonalistyczne organizacje młodzieży, które hodują w duszach tylko szał nienawiści, nie troszcząc się wcale o poczucie odpowiedzialności. Kranz staje się członkiem „Wehrwolf- Bundu" i otrzymuje od organizacji nawet rewolwer. Najprawdopodobniej tym rewolwerem miał młody chłopiec, szukający po ciemku drogi dla wyładowania kipiących w nim burzliwych namiętności, przyczynić się do odbudowania nowych Niemiec...

Wcześnie bardzo budzą się zmysły. I znowu nie było nikogo, którýby pokierował tym młodym chłopcem, którýby mu służył dobrą i szlachetną radą i opieką. Z początku jest miłość tylko platoniczną. Kranz zakochał się w dziewczynie, którą nazywa Gerdą. Ale przekonał się, że Gerda go zdradza, dlatego postanowił uciec z domu. Razem z jeszcze jednym chłopcem marzyli o dostaniu się do Konstantynopola, a następnie o wyjeździe do Ameryki. Nęciła ich barwna przygoda, którą przeciwstawiali szaremu i bezbarwnemu życiu tak domowemu jak i szkolnemu. Daleko jednakowoż nie zaszli młodzi argonauci, albowiem dotarli aż do Monachjum i następnie wrócili do domu.

Rodzice i szkoła przyjęli młodocianego włóczęgę serdecznie, ale w życie Kranza wchodzi rodzina Schellerów. Przeznaczenie naciska coraz mocniej pętlę na szyji młodego człowieka. Warto bliżej przypatrzeć się tej rodzinie Schellerów.

Rodzice są bardzo zamożni, mają dobra wiejskie, mają dom w Berlinie i willę podmiejską w Steglitz. O dzieci nie dbają. Są ciągle w podróży. Ich hasłem jest żyć i używać życia. Dzieci są dla nich tylko kłopotem, który ze siebie zrzucają, by móc swobodnie korzystać z życia. Dwoje jest dzieci Schellerów: brat i siostra. Günther jest kapryśnym, gwałtownym, pozbawionym zupełnie poczucia odpowiedzialności. Na oślep rzuca się w życie, a gna go przed siebie niepohamowany głód wrażeń. Ojca okłamuje, a przychodzi mu to bardzo łatwo, ponieważ ojciec daje się okłamywać, chce być okłamywanym. Młody Günther do szkoły niebardzo chętnie uczęszcza, pociągają go natomiast zagadki życia, które na każdym kroku urządza na młodego człowieka zasadzki. Młody Günther zaznajamia się z kołem berlińskich homoseksualistów. Sam w swych popędach erotycznych nie jest wcale anormalny, albowiem kocha dziewczęta i ma nawet bliższy stosunek z koleżanką swej siostry Elliner Ratti. Mimo to utrzymuje stosunek i z homoseksualistami, a czyni to dlatego, by mieć źródło dochodów. Dowiedział się o tem Hans Stephan, przyjaciel jego siostry. Günther nienawidzi tego ucznia szkoły kucharskiej, obawiając się głównie, że Stephan może zdemaskować podwójną buchalterję jego życia.

Hilda Scheller, która obecnie liczy lat 16, jest typem wyjętym niejako wprost z dramatu Wedekinda. Mamy wrażenie, że Lulu z „Demona ziemi" zeszła na scenę i stała się rzeczywistością. Kranz w niej się zakochał. Dotychczas nie znał kobiety. Gerda była tylko platoniczną miłością. Potem zjawiła się Ruth, z którą się już całował, aż wreszcie przyszła Hilda, która daleką była od wszelkiego platonizmu. Krytycznej nocy, a mianowicie dnia 25 czerwca 1927 r., przyszła sama do niego do pokoju i spędziła z nim razem noc. Była to pierwsza noc miłości 17-letniego wówczas Pawła. Na drugi dzień Hilda o tem zapomniała i wróciła do swego dawnego przyjaciela Hansa Stephana. O pół do 7-mej wieczorem dnia 26 czerwca 1927 r. przybywa Kranz wraz z Güntherem do podmiejskiej willi Schellerów w Steglitz. Okna są oświetlone, obawiają się, czy ktoś nie dokonał włamania do willi. Paweł uspakaja Günthera, że najprawdopodobniej Hilda znajduje się w mieszkaniu. Na schodach spotykają rzeczywiście Hildę, która jest zakłopotana jakby coś ukrywała. Günther prosi siostrę, by mu sprowadziła jego przyjaciółkę Ellinor. Za chwilę rzeczywiście przyszła Hilda ze swoją przyjaciółką Ellinor, ale za chwilę wyszła, by cichaczem sprowadzić swego przyjaciela Stephana, z którym się zamknęła w pokoju obok kuchni. Günther nie wiedział, z kim się siostra zamknęła, albowiem ani Paweł ani Ellinor nie chcieli zdradzić Hildy. Günther wkrótce odszedł zamknąwszy drzwi i zabrawszy ze sobą klucze, tak, że zostali tylko Ellinor z Pawłem Kranzem, a w zamkniętym pokoju Hilda ze Stephanem. Ellinor nie mogła jednak zostać, albowiem nie miała zezwolenia swej matki. Gdy przyszedł z powrotem Günther, Ellinor poszła do domu. Zostali więc dwaj młodzi chłopcy, którzy postanowili wspólnie umrzeć. Günther, który podejrzywał, że siostra jego zamknięta jest ze Stephanem, miał zastrzelić Stephana, a następnie Kranz miał zastrzelić Hildę i Günthera, a później siebie. Byli w stanie zupełnego podniecenia, albowiem na stole była wódka i likiery. Pozostawili nawet listy pożegnalne, jeden do dziennika berlińskiego „Morgenpost", a drugi zaadresowany do świata (An das Weltall). Te pożegnalne listy są bombastyczne i młodociane. Nad ranem otrzeźwiał przedewszystkiem Paweł Kranz, ale Günther zarzucał mu tchórzostwo. Nad ranem przyszła Ellinor a Günther poszedł do sypialni. Padł strzał, a gdy Kranz się odwrócił, zobaczył Günthera strzelającego wsiebie samego. Okazało się, że Günther zastrzelił najpierw Stephana, a później siebie.

Tak broni się Paweł Kranz.

Przesłuchano potem jako świadka Hildę Scheller. Ciekawa ta osóbka przyjmowała przedtem jeszcze reporterów, udzielała wywiadów rozumie się, że za pieniądze. Kto wie, czy nie marzy o karjerze filmowej? Wspaniały byłby to obraz zatytułowany „Tragedja dzieci"! Na rozprawie uznała Hilda za stosowne wystąpić jako niewinny podlotek. Mówiła, że litowała się nad Pawłem Kranzem, który nie miał żadnej opieki. Polubiła go nawet bardzo, a krytycznej nocy przyszła do niego, by mu przynieść koc do nakrycia. Przyznała się, że spędziła z nim razem noc, ale „nic" między nimi nie było. Sprowadziła wprawdzie Stephana, ale nie miała z nim zamiaru długo pozostać. Niestety Günther zamknął drzwi, tak że Stephan musiał całą noc pozostać we willi. Tak to wygląda obrona p. Hildy Scheller.

Proces trwa dalej.

Nowy nabytek na cele elektryfikacji Palestyny

Inż. Rutenberg ma odkupić koncesję jerozolimską Mawromatisa

Jerozolima (ŻAT) Grek Mawromatis, który przed wojną otrzymał od rządu tureckiego koncesję na zaopatrzenie Jerozolimy w światło elektryczne, tramwaje i wodociągi, zamierza obecnie odstąpić swoje prawa na koncesję za pewną sumę towarzystwu „Palestine Electric Corporation", na czele którego stoi inż. Rutenberg. Jak się dowiadujemy Mawromatis przybędzie do Palestyny w m. kwietniu r. b. celem sfinalizowania rokowań z towarzystwem Rutenberga w sprawie włączenia koncesji jerozolimskich do pozostałych koncesji „Palestine Electric Corporation".

Dziennik „Dawar" donosi, że Mawromatis pertraktuje również z angielską firmą budowy maszyn Sir John Jackson w sprawie sprzedania swoich koncesji tej firmie, która miała podobno nabyć od Mawromatisa jeszcze w roku 1926 koncesję na zaopatrzenie Jerozolimy w instalacje wodociągowe. Podobno londyńskie ministerstwo kolonji dało do zrozumienia Mawromatisowi, że koncesja jego utraci swoją moc, o ile nie będzie on w stanie wypełnić swoje zobowiązania do końca roku 1928.

Jak wiadomo, międzynarodowy trybunał rozjemczy w Hadze zajmował się kilkakrotnie sprawą koncesji Mawromatisa. Rząd grecki wystąpił w imieniu swego obywatela Mawromatisa ze skargą przeciwko rządowi angielskiemu, domagając się wypłacenia odszkodowania za nieuznanie koncesji Mawromatisa, które ten otrzymał był od rządu tureckiego. Trybunał rozjemczy w Hadze rozstrzygnął tę sprawę w tym sensie, że koncesje Mawromatisa pozostają nadal ważne, lecz nie może on domagać się wypłacenia odszkodowania, a musi się postarać o zrealizowanie swoich koncesji w określonym terminie.

—oSo—

Pogromczycy dopuszczeni do uniwersytetów rumuńskich

Bukareszt, (ŻAT) Rząd rumuński zamierza interwenjować w konflikcie, jaki wybuchł w senacie uniwersytetu bukareszteńskiego z powodu żądania pewnej części profesorów, aby ponownie przyjęto do uniwersytetu studentów wykluczonych za udział w ostatnich ekscesach antysemickich. Celem zlikwidowania konfliktu w senacie akademickim rząd zamierza podobno zmodyfikować karę wymierzoną studentom i rozpatrywać plan ponownego przyjęcia ich do uczelni.

Upadek żydostwa wiedeńskiego

Onegdaj odbyła się w gminie żydowskiej we Wiedniu dyskusja w sprawie budżetu gminy na rok 1928. Dyskusja toczyła się głównie około sprawy masowego występowania Żydów z gminy żydowskiej oraz sprawy nowej ordynacji wyborczej. W dyskusji zabrał głos w imieniu sjonistów dr Friedmann, który wskazał na upadek żydostwa wiedeńskiego. Naturalny przyrost ludności żydowskiej Wiednia spadł z 2.557 w r. 1924 na 1479 w r. 1927. Liczba wypadków śmierci wzrosła natomiast z 2695 w r. 1924 na 2739 w r. 1927. W r. 1924 wystąpiło z gminy żydowskiej 881 osób, a w roku ubiegłym liczba ta wzrosła do 1063. Ludność żydowska w r. 1927 utraciła 2.040 osób t. zn. 1 procent. 63 procent występujących z gmin żydowskich stanowią Żydzi urodzeni we Wiedniu. W związku z tem postawił mówca sjonistyczny szereg wniosków w sprawie rozszerzenia opieki społecznej, stworzenia szkół żydowskich itd.

—o—

KIEROWNIK GOSPODARCZY towarzystwa kolonizacji żydowskiej w Rosji Inż. Weizmann (brat prof. Chaima Weizmanna) opracował plan kolonizacji Żydów na Syberji w okręgu Bir-Birżańskim. Kolonizacja ma się rozpocząć w roku 1930.

MIESIĘCZNIK REWIZJONISTYCZNY W JĘZYKU NIEMIECKIM. Pod redakcją Włodzimierza Żabotyńskiego, dr. Szechtmana i dr. Ackina zaczął w Paryżu wychodzić w języku niemieckim nowy miesięcznik p. n. "Die Welt" jako organ centralnego komitetu partji sjonistów-rewizjonistów.

Wizyta u „mesjasza“ w Jerozolimie

Przed obliczem „mesjasza“. — Siedziba 30-letniego „głupca Bożego“. — Dzieje mesjasza, który nie jest ascetą. — „Przygotowuję powrót Boga“. — Biedna umęczona kreatura. — Koniec mesjasza jerozolimskiego z roku 1927.

Palestyński korespondent pism niemieckich, p. Artur Koestler, ogłosił ostatnio wrażenia z wizyty u głośnego dziś „mesjasza“ w Jerozolimie. Poniżej przytaczamy zajmujący ten fejleton w przekładzie.

Brodzę poprzez muł i melancholję ku Mesjaszowi. Mesjasz zainstalował się przed kilku miesiącami w grobach Sędziów — wyczytałem to w „Palestine Bulletin“, a także to, że Żydzi z opodal położonej kolonji bucharyjskiej w sobotę gromadnie doń pielgrzymują. Jerozolima jest w tej chwili symfonią wilgoci i tonów mollowych, spadające krople deszczu złączyły się w wielką koalicję, niema więcej rozdzielających pauz, jest tylko zjednoczony front wody, rozporządzający w rozmokłej żółtości nieba niewyczerpanemi rezerwami. Brama damasceńska, jakby wymarła, jedynie bosy chłopak arabski bawi się potopem, zanurzając prawą nogę aż po kostkę w wodę, wyjmując ją potem i w zadumie oglądając bryłę mułu, wyciągniętego grubym palcem u nogi, gwizda przytem smutną pieśń o upadku bohatera Achmeda, którego anno 1100 zabili krzyżowcy.

Oto droga prowadząca do Nablus. Furje tropikalnej burzy wyją ku niej: huhuhubiijj, jakgdyby je ktoś ciągnął okrutnie za włosy. Prześladowało mnie przedtem wyobrażenie przymusowe, jakoby kopułę meczetu Omara zerwać miał orkan, niby usamodzielniający się kapelusz, który należałoby silniej nacisnąć na czub budowli. Tu zatem znajdują się Groby Sędziów, nazywane przez Żydów grobami wielkiego Synhedrionu. Jeszcze trochę błotnistych moczarów, potem wspinaczka przez mokre głazy na dół. Drobna przestrzeń w żółtym mroku zalatującym zgnilizną. Potem znów stopnie w dół. Wokół mnie staje się coraz ciemniej.

Spójrz, oto przed tobą mesjasz. Czarne jego włosy prapuszczy, okalające bezkrwiste oblicze, tulą się łagodnie do jego ramion i do zbutwiałej koszuli. Mój Boże, a oczy! Spoglądają na mnie bliskie i jasne. Z dalekich głębi jaśnieje „głupiec boży“. Jest niskiego wzrostu. Wyobrażałem sobie pokaźnego świętego dziadka leśnego ze skudłaną brodą i ptasiem łajnem na włosiennicy. To jednak jest fascynujący młody „głupiec boży“, w wieku najwyżej lat trzydziestu.

Powietrze jest duszne w tym grobie. Zrazu obydwaj jesteśmy nieco zakłopotani, bo tak sami stoimy pociemku naprzeciw siebie. Głos mesjasza dźwięczy miękko w wilgotnem powietrzu.

— Wyśmieje mnie pan, bo zapewne przypuszcza, że jestem warjatem. Wielu ludzi uważa mnie za obłąkańca, ale inni wierzą we mnie. Często usiłowałem się targnąć na życie własne, kiedy męka była zbyt wielka. Przedtem byłem lekarzem, jeszcze przedtem mieszkałem na Synaju, a potem jako pustelnik na górze Nebo, gdzie umarł Mojżesz. Musiałem się tam wiele nacierpieć od Beduinów. Pewnego razu ubiłem ich trzech.

Jako czteroletnie dziecko przepowiedziałem wszystkie zdarzenia, które nastąpiły do dnia dzisiejszego. Dziś mówię panu, że w roku 1928 dojdzie do skutku najmłodszy sąd, Bóg znowu zamieszka w Jerozolimie, tam gdzie znajdowała się nasza świątynia. Górą będzie kobietą, dołem mężczyzną. Z pośród dziewięciu ludzi umrze siedmiu, ale — pochyla się całkiem blisko przed mojemi oczami, oczy jego błyszczą — pan będzie należał do tych dwóch, którzy pozostaną przy życiu. — Poczem całkiem nagle dodaje:

— Czy ma pan papierosy? Nie jestem ascetą.

Głos brzmi dalej, teraz stłumionym żarem:

— Dlaczego nie wierzy pan we mnie? Jeśli pan zechce, mogę całkiem rozsądnie mówić do pana. Nie cierpię na żadną „idee fixe“. Pracuję obecnie nad książką, która ujawni wszystkie ukryte tajemnice pisma. Natenczas rozwiązane będą wszystkie zagadki świata. I pozatem muszę jeszcze dokonać wielu cudownych rzeczy, by przygotować powrót „Boga“.

Cisza.

— Myślę nieraz o instrumencie, może o harfie, którą zapomniano w lesie. W nocy gra na jej strunach orkan. W takie noce burzy nieraz wierzę, że dusza moja sama jest zapomnianą harfą w tym rowie. Wtedy boję się i śpiewam. Proszę posłuchać!

Kołysze ciało w takt cichego rytmu. W ciemności dźwięczy jedna z owych ponurych wschodnio-żydowskich melodyj, której bezbrzeżny smutek sprawia ból fizyczny. Spadające masy dżdżu w górze dźwięczą, niby nieustanny głuchy szum, jakgdybyśmy byli zamknięci we wnętrzu muszli. Brunatny mrok groty ma tonację snu. Zdawało mi się, że czuję, jak ziemia obraca się w pustce. Przedemną zaś sylwetka śpiewającego mesjasza. Potem czułem, jak jego wilgotne ręce wpiły się w mój surdut, a oddech jego syczał żarem w me ucho.

— Czy żąda pan dowodów? Mogę dać panu dowody. Trzęsienie ziemi! Czterysta trupów, ja tego dokonałem! A zatem widzi pan. — Podnosi dwa głazy i uderza nimi kurczowo manjackim gestem o siebie. — Tak! Rzecz całkiem prosta. To wystarcza! — Wlepiam osłupiały wzrok w krzywo pochyloną, opętaną postać. Trwa to tylko krótką chwilę, poczem napad mija, a „mesjasz“ zwraca się ku mnie znów, krzywiąc się w uśmiechu: — Czy wystarcza to panu? Ale w oczach jego goreje taka rozpaczna niewypowiedziana męka, że nachodzi mnie pokusa, lekko pogładzić ją po czarnych włosach, tę biedną umęczoną kreaturę. Kładę na jego wilgotne łoże jednak tylko chleb, który przyniosłem. Mistyczne zasłony czasu są przerwane. Pokój i błogosławieństwo z tobą — zaczem obejmuje mnie zimnym tuszem świat tam w górze. W dali błyszczą poprzez deszcz i mgłę glorją osnute światła świętego miasta. Pokój z tobą, mieszkańcu podziemia, grobu wielkiego Synhedrionu, pokój i miłosierdzie...

* * *

W kilka dni po mojej wizycie dowiedziałem się o zakończeniu historji mesjasza. Jedna z licznych kobiet z dzielnicy bucharyjskiej, kobiet, które weń wierzyły, często go odwiedzały, przynosząc mu potrawy i napoje, zakochała się w nim gwałtownie. Jak to się mówi: Miłość nie pozostała bez skutków. Przypominam sobie, że mesjasz zdradził mi, iż nie jest ascetą.

W dzielnicy bucharyjskiej wysoko podniosły się fale oburzenia: Popierwsze dlatego, że według pojęć ortodoksyjnych była to niesłychanie hańbiąca zniewaga, a powtóre z powodu zbrodni, jakiej mesjasz dopuścił się na najśmielszej jej tęsknocie. Chciano go ukamienować. Tłum rzucił się ku grobom Sędziów. Jakiś holenderski Żyd, który znalazł się tam przypadkowo, przyglądał się ze zdziwieniem osobliwemu powstaniu ludu. Zasięgnął języka, co się tu właściwie zdarzyło i otrzymał wydatną odpowiedź. Zstąpił potem, jako parlamentarjusz, na dół do mesjasza.

Znalazł go właśnie w dobrej godzinie. Holenderczyk, który napozór był wysłannikiem opatrzności, rozkazał mesjaszowi zachować się całkiem cichutko, poczem wywspinał się znowu na górę i wygłosił stateczne hebrajskie przemówienie z rozlicznymi cytatami z talmudu i z biblji. Tłum, którego i tak z powodu wystawania na błotnistej grudzie ziemi, odeszła już była ochota Bożego sądu, wzruszony rozszedł się do domów.

Holenderczyk ujął się za mesjaszem, umieścił go na pensji, którą wkrótce zamienić miał na zakład leczniczy. W ten sposób zakończyła się historja jerozolimskiego mesjasza z roku 1927, mesjasza, w którego przez dziesięć wiecznością uskrzydlonych chwil mocno i niewzruszenie wierzyłem.

WESOŁY KĄCIK

SZCZERZE, CHOĆ NIE UPRZEJMIE.

Na przedstawieniu opery siedzi poczciwy rzeźnik, mając przed sobą jakąś panienkę, która nuci wszystkie śpiewane na scenie melodje. Nagle mistrz topora nachyla się i szepce:

— Ach, jaki panienka ma ładny głosik!

Zaatakowana rumieni się i odpowiada skromnie:

— Ależ nie!

— Nie? — mówi nasz rzeźnik.

— No to stul pani gębę!

NIEBEZPIECZEŃSWO.

Kant był pewnego razu proszony na ślub 64-letniego pana z 19-letnią panienką. Jedna z dam zapytała filozofa, czy z tego małżeństwa można się spodziewać dzieci. „Spodziewać nie — odpowiedział Kant, — ale obawiać“. („Die Bühne“).

OSTATNIE PRZYTOMNE SŁOWA.

— Czy chory od wczoraj wieczorem dużo mówił z gorączki?

—Tak panie doktorze. Gdy pan odszedł, powiedział tylko: „Czy ten bałwan już poszedł?“ I to były ostatnie jego przytomne słowa. Potem zaczął majaczyć.

OSTATNI ŚRODEK.

Pani Iza skarży się swej sąsiadce, że nie może swego męża utrzymać w domu:

— Próbowałam już wszystkich środków, ale on wychodzi systematycznie co wieczór.

Sąsiadka: A czy pani już próbowała sama wyjść z domu?

CZUŁY MAŁŻONEK.

Ona pisze: Po 4-tygodniowej kuracji ważę już tylko połowę. Jak długo mam tutaj jeszcze pozostać?

On odpisuje: Jeszcze cztery tygodnie.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNICOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Marcin Buber — jubilatem

W dniu 8 b. m. skończył Marcin Buber, wybitny przedstawiciel nowoczesnej myśli żydowskiej, 50 lat życia. Buber urodził się we Wiedniu w roku 1878. Pochodzi on ze znanej rodziny żydowskiej, a jego dziadek, żyjący we Lwowie Salomon Buber (1827—1906), był sławnym badaczem Agady i odegrał wielką rolę w życiu żydowskiem. Marcin Buber już w latach studenckich zajmował się publicystyką, a głównie interesował się sprawami kulturalnemi żydowskiego ruchu odrodzeniowego (jedną z jego pierwszych prac było studjum o istocie sztuki żydowskiej). Przez krótki czas był Buber także redaktorem stworzonego przez Herzla centralnego organu sjonistycznego „Die Welt".

W owym czasie (około 1900) ujawnił się w politycznym ruchu sjonistycznym, prowadzonym przez Herzla, prąd, wskazujący na konieczność rozległej działalności kulturalnej i kolonizacyjnej. Przedstawiciele tego prądu, jak Weizmann, Feiwel i inni, a między nimi i Buber zjednoczyli się na piątym kongresie sjonistycznym i stworzyli demokratyczno-sjonistyczną frakcję, na której czele stanął właśnie Buber. Działalność tej grupy wpłynęła wydatnie na kulturalno-polityczną pracę ruchu sjonistycznego w szczególności w Europie środkowej. Jednym z wyników tej działalności było utworzenie wydawnictwa „Jüdischer Verlag", w którem m. i. ukazały się pierwsze przekłady literatury żydowskiej, a więc niemieckie wydanie poezji Morrisa Rosenfelda w tłómaczeniu Feiwla, pierwszy zbiór szkiców Pereca, tłómaczony przez Natana Birnbauma, i inne.

Po kilku latach milczenia ukazały się w roku 1906 i 1907 dwie książki Bubera, które rychło zyskały sobie wielką sławę. Były to „Die Geschichten des Rabbi Nachman" i „Die Legende des Baalschem", w których przy pomocy chasydzkich ludowych legend przedstawił Buber istotę chasydyzmu. Dzieła te zaznajomiły czytelników niemieckich z chasydyzmem. Buber widzi w chasydyźmie, któremu poświęca szereg innych książek („Der grosse Maggid", „Mein Weg zum Chasidismus") więcej niż filozofję religji. Pragnie on widzieć w ideach tego ruchu główny element dla stworzenia nowego duchowego życia żydowskiego i twierdzi, że odrodzenie żydostwa musi zawierać elementy chasydyzmu. Myśl ta, by odrodzonemu duchowo żydostwu dać zabarwienie religijno-ekstatyczne, powtarza się wielokrotnie w pismach, które Buber wydał w kwestji żydowskiej. Na tej podstawie uzasadnił on także posłannictwo pionierów młodzieży żydowskiej, chalucim. W swoim czasie wywierał Buber wielki wpływ na młodzież żydowską, szczególnie w Niemczech. Trwałym ten wpływ nie był.

Od roku 1916 wydawał Buber przez 10 lat doskonałe czasopismo „Der Jude". Od pięciu lat wykłada Buber na uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem o żydowskiej wiedzy religijnej i wydał w ostatnim czasie szereg pism religijno-filozoficznych. Od dwóch lat wydaje z Franciszkiem Rosenzweigem tłómaczenie Biblji na język niemiecki. W dziedzinie politycznej występuje Buber w ostatnich latach bardzo mało, atoli jako członek kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, bierze czynny udział w rozwoju tej ważnej instytucji kulturalnej.

Twórczość Bubera przepojona jest chęcią otwarcia nowych dróg myśli żydowskiej, któreby odpowiadały nowoczesnym celom życia narodu. W tej dziedzinie stworzył Buber wiele oryginalnych wartości, a istnieje uzasadniona nadzieja, że myśl żydowską wzbogaci jeszcze niejednem dziełem.

Z okazji 50-lecia przesyłamy Buberowi gorące życzenia dalszej, oby jeszcze długiej i owocnej pracy na niwie myśli żydowskiej i ogólno-ludzkiej!

ALEKSANDER ŁĘCZYCKI

Budowniczym

Kłaniam się umarłym prochom,
granitowi, podziemiom i lochom.

Milczącym sfinksom, piramidom, —
ich twórcom, gnębionym Żydom.

Kłaniam się pogańskim świętom, —
ludziom-bogom i ludziom-zwierzętom.

Spartanom ogniotrwałym na znoje,
łucznikom, zwycięzcom wojen.

Skamieniałej w Historji Helladzie,
bitnym wojnom i przemyślnej zdradzie.

Cieniom filozofów się kłaniam, —
ołowianym kanonom i zdaniom.

Kłaniam się rzymskim patrycjuszom,
pancerzem wojen zniekształconym duszom.

Ascetycznym mędrcom Talmudu,
ich wierzeniom i cierpliwym trudom.

I drogowskazom zardzewiałym,
co kierunek do Rozwoju wskazały.

Kłaniam się religijnym sporom,
dyssydentom, hussytom, doktorom.

Kłaniam się wspaniałym wynalazkom:
woda trysła, gdy uderzył laską!

Kłaniam się parze wełnistej,
co przewozi moje tęskne listy.

Nowoczesnym, elektrycznym miastom,
gdzie się żywa tkanka rozrasta.

Ziemiom szynami rozszarpanym,
rozwarczonym pod niebem aeroplanom.

Kłaniam się wszystkim pokoleniom,
które przyjdą, — i wszystko zmienią!

Dwaj Sinclairzy

II. Sinclair Levis

Europa dotychczas z lekceważeniem odnosiła się do literatury amerykańskiej. Kogoż właściwie znano u nas w Europie? Tego pijanego obłędem demonizmu poetę-włóczęgę Poego, albo twórcę potężnie falującej rytmicznej prozy Walta Whitmana, albo wreszcie zadumanego filozofa Emersona. Teraz Europa zmieniła niejako front. Znudzona futuryzmem, ekspresjonizmem i innym literackim dadaizmem sięga Europa po dzieła Sinclaira Levisa, by w nich znaleść odpoczynek i ulgę dla rozedrganych nerwów.

Okazuje się po raz X-ty ta stara prawda, że nie wystarcza jaknajbardziej precyzyjny aparat fotograficzny w oku pisarza, jeśli w duszy niema wielkiej, całość bytu obejmującej wizji. Prawdę tę demonstruje nam dziesiątka powieści Uptona Sinclaira, który wędruje od rzeźni w Chicago poprzez zagłębia górnicze do pól naftowych, zawsze będąc tylko sumiennym reporterem i szczerym propagandzistą socjalizmu.

Sinclair Levis ma wyższe pretensje od Uptona Sinclaira. Chce być nietylko reporterem, lecz jego ambicją jest, by dać nam przekroje społeczne współczesnej Ameryki. Niedawno wyszła jego powieść p. t.: „Elmer Gantry" (Nakład E. Rohwolta, Berlin). Dzieło to narobiło dużo wrzawy i hałasu, przed którym autor musiał nawet uciec do Europy. Powieścią tą wetknął odważny autor kij w mrowisko amerykańskiej pobożności. Przesuwają się przed nami rozmaite sekty, o których my tutaj w Europie nawet pojęcia nie mamy. Któż u nas odróżnić potrafi baptystę od metodysty, albo kongrecjonalistę od unitarjusza? W Ameryce jest pobożność artykułem będącym w powszechnym obiegu. Tam mnożą się religijne sekty jak grzyby po deszczu. A wszystko jest — businessem. Kościoły amerykańskich sekt walczą ze sobą, używając reklamy tak jak pierwsze lepsze handlowe przedsiębiorstwa. Kto ma silniejsze płuca, twardszy łeb, więcej zaborcze ręce brutalniejszy egoizm, odnosi w tej walce zwycięstwo. Biada marzycielowi, który naprawdę chce iść własną drogą, przydarzy mu się los Franka Shellarda, którego banda opryszków w nikczemny sposób zatłukła, ponieważ miał odwagę skonfrontować Chrystusa z tą bezpośrednią amerykańską rzeczywistością.

Przerozmaita jest ta galerja aferzystów z pod ciemnej gwiazdy, awanturników szukających fortuny na glebie apostolstwa, więcej niż mniej nieuczciwych rycerzy przemysłu Bożego słowa. Zabłyśnie czasem opalizującem światłem postać miss Sharon Falconer, tej dziwacznej iście amerykańskiej dziewicy Orleańskiej, o której nie można powiedzieć, gdzie się u niej kończy awanturnica, a zaczyna się naprawdę jakaś fanatyczna w swej histerji kapłanka nowego kultu. Ale takie postacie przykuwające do siebie całą uwagę czytelnika, intrygujące błyskiem tajemniczości należą do rzadkich bardzo wyjątków, bo nagół panuje typ Elmera Gantriego.

A obywatel ten zupełnie przypadkowo stał się sługą Bożym. Oto upił się niemiłosiernie i w tym stanie wziął w obronę swego kolegę, który przygotowując się do zawodu kaznodziei u metodystów miał nieprzyjemną przeprawę z jakimś piekarzem. Gantriego więc popchnęła zwykła karczemna burda do karjery apostoła przeciwko grzechom, występkom, bezbożności i niemoralności Ameryki. Świetna to zaiste karjera, przynosząca nietylko dolary, lecz i sławę!

Pan reverand Gantry, ten wymowny rycerz krucjaty przeciwko szatanowi jest w ciszy czterech ścian najnędzniejszym niewolnikiem szatana. Pije na umor, a kobietki kocha jak Casanova. Jak kot pada jednak zawsze na nogi, a każda afera jest tylko szczeblem do świetnej karjery.

Zbyt długo i przewlekle opowiada nam Sinclair Levis te przygody amerykańskiego Tartuffe'a, nie nuży nas jednak to opowiadanie, bo w rezultacie otrzymuje piekącą, ostrą, zjadliwą, pełną szyderczego śmiechu satyrę.

Bo Sinclair Levis jest przedewszystkiem satyrykiem. Jego pierwsze dzieło, które go sławnym uczyniło „Babbitts" jest portretem wszechpotężnego filistra amerykańskiego. Młody ten autor nie przeciąża swych dzieł żadną filozofją, nie uprawia żadnej wyraźnej propagandy politycznej, czem nawet ściągnął na siebie niechęć starszego swego kolegi po piśmie Uptona Sinclaira, ale potrafi we wklęsłem zwierciadle satyry podpatrzeć wszelkie karzełki, kroczące po arenie życia z miną dumnych grandów. Nęci go dana jednostka jako przedstawiciel pewnego typu, a przy-

znać trzeba, że posiada dar, że tak powiem, typizowania.

I tak mamy w „Babbittsie" typ filistra z niezwykłą mestrją przeniesiony wprost z ulicy, domu, biura, kościoła do literatury ku niezmiernemu gaudium czytelnika. Tego samego, ale tym razem małomiasteczkowego filistra uwiecznił po wsze czasy we „Wielkiej ulicy". Każde miasteczko, każda osada, ba, każde nawet wielkie miasto ma swą wielką ulicę, po której kroczy taka Charlota Kennicott, nieszczęsna ofiara amerykańskiej standaryzacji życia. W Ameryce narzucają nietylko krój ubrania, lecz i krój dusz, rodzaj i gatunek uśmiechu, zabawy, smutku i wesołości. Ta amerykańska osada Gopher Prairie urasta niejako do symbolu współczesnej amerykańskiej kultury. Biada śmiałkowi, który wyłamuje się z pod tej tyranji wielkiej ulicy, tysiące go będą szpiegować oczy, aż zmęczona tem nieustannem świdrowaniem dusza ostatecznie wyrzeknie się wszelkich porywów ku samodzielnemu traktowaniu życia.

W jedynej tylko powieści, a mianowicie w „Stacji Benzynowej" jest Sinclair Levis więcej pogodny, a nie tak okrutny dla swych bohaterów. Pozwala bohaterce Claire, przesłodkiej dziewczynie przezwyciężyć mieszczańskie przesądy i połączyć się ze swym ukochanym, zwykłym śmiertelnikiem, nie posiadającym ani wytwornych manier ani eleganckich ubrań. Wprawdzie i ta powieść nie jest wolna od satyrycznych ukłuć pod adresem wielkomiejskiej burżuazji, ale przeważa element swobody, piękna, rozkosznej młodości, tęsknoty za przygodą.

Natomiast „Doktor Arrowsmith" (Nakład Kurt Wolff, Lipsk), najpoważniejsze i najdojrzalsze dotychczas dzieło Sinclaira Levisa, jest znowu głęboką analizą warstw, zajmujących się w Ameryce nauką. Dwutomowa ta powieść, pisana niejako jednym tchem pozwala nam się zorjentować w labiryncie amerykańskiej pseudo-nauki. Te wspaniałe, nam Europejczykom tak bardzo imponujące naukowe instytuty, te potężne uniwersytety i kollegia to całe studenckie życie znalazło w Levisie swego nieubłaganego Balzaka, który niczego i nikogo nie oszczędza, niczego nie ukrywa, nie tuszuje, lecz z przedziwną wyrazistością demaskuje. Z namiętną pasją pisał Levis tę powieść, którą bezsprzecznie za arcydzieło współczesnej beletrystyki uważać należy. O dojrzałości artysty świadczy zdolność wniknięcia i zrozumienia skomplikowanego procesu naukowej twórczości, która nie chce się zaprząc w jarzmo pragmatycznej filozofji życia. Ta bezinteresowna namiętność uczonego, tworzącego tylko dla siebie a nie pod kątem widzenia sławy lub materjalnej korzyści robi na nas takie same głębokie wrażenie, jak najpiękniejszy poemat o miłości. Prawdziwy poeta prowadził Sinclaira Levisa za rękę, gdy rzucił na ekran pseudoblagi melancholijną postać niemieckiego Żyda prof. Gotlieba, tego wiecznego samotnika wśród głośnej zgrai krzykliwych aferzystów nauki. Satyryk ustępuje tu miejsca rzetelnemu twórcy wielkiego eposu o drogach gehenny prawdziwego twórcy nauki na tle amerykańskiej mechanizacji życia.

Czy tylko amerykańskiej? Czy my w Europie nie prześcignęliśmy już Ameryki? A może Europa stała się amerykańską, podczas gdy Ameryka zachowała mimo wszystko zdrowie, tężyznę, prymitywność, bezpośredniość życia?

M. Kanfer

Monumentalna encyklopedja żydowska

Rozmowa z jej redaktorem, Drem Klatzkinem

W związku z ukazaniem się pierwszego tomu wielkiej encyklopedji żydowskiej w języku niemieckim „Encyclopedia Judaica" berliński przedstawiciel ZAT-u miał rozmowę z naczelnym redaktorem tego monumentalnego dzieła Drem Jakóbem Klatzkinem, który m. in. dał następujące ciekawe informacje:

Ukazanie się nowej wielkiej encyklopedji żydowskiej w języku niemieckim posiada ogromne znaczenie dla całego żydostwa. Encyklopedje żydowskie, które ukazały się w innych językach, jak np. „Jewish Encyclopedia" w języku angielskim i wzorowana na niej późniejsza encyklopedja żydowska w języku rosyjskim, były drukowane około 20—25 lat temu i są przeto przestarzałe. Pozatem wspomniane dwie encyklopedje powstały bez należytego przygotowania i w zbyt szybkiem tempie, na czem ucierpiała strona naukowa i informacyjna tych encyklopedji.

Nowa „Encyclopedia Judaica" (Żydostwo w historji i teraźniejszości), oświadczył dalej Dr. Klatzkin, obliczona jest na 15 tomów i dodatkowy tom indeksowy. Różni się ona od innych wielkich encyklopedyj tem, że przytacza obok wyjaśnień poszczególnych wyrazów również obszerne stanowiące całość monografje pozostające w związku z jednolitym tematem. Wiele uwagi poświęcono dziedzinom, które dotychczas były zaniedbane, bądź też przedstawione są obecnie w innem świetle w związku z nowemi badaniami i wykopaliskami. Wszystkie wiadomości i artykuły utrzymane są ściśle objektywnie i naukowo.

W sprawie porządku ukazywania się dalszych tomów encyklopedji Dr. Klatzkin zaznaczył, co następuje:

Drugi i trzeci tom „Encyclopedia Judaica" ukażą się jeszcze w ciągu roku bieżącego. Jednocześnie wyjdzie pierwszy tom wydania hebrajskiego. Dla „Jewish Encyclopedia" przygotowywane są w języku angielskim cztery tomy uzupełniające, by uczynić również encyklopedję angielską zdatną do użytku. Z niemieckiej „Encyclopedia Judaica" ukazywać się będą rocznie dwa tomy.

„Encyclopedia Judaica" założona została przed trzema laty przez Dra Jakóba Klatzkina i Dra Nahuma Goldmanna. Następnie do kolegjum dyrekcji przystąpił również Dr. Sołowiejczyk. Wspomniane trzy osoby kierują tem wielkiem przedsięwzięciem. Redakcja składa się z 15 członków. Redaktorem naczelnym jest Dr. Jakób Klatzkin, zastępcą zaś jego prof. Elbogen. Obok kolegjum redakcyjnego czynny jest cały zespół bliższych współpracowników redakcji centralnej, wśród których znajdują się liczni wybitni uczeni, pisarze, historycy i t. d.

Jest rzeczą jasną, zakończył swoją rozmowę Dr. Klatzkin, że tego rodzaju przedsięwzięcie związane jest z olbrzymiemi kosztami i nie mogło powstać wyłącznie na podstawie handlowo-wydawniczej, mającej na celu zysk. Gdyby miano obliczyć cenę sprzedażną encyklopedji z punktu kalkulacji wydawniczej jedynie w celu pokrycia własnych kosztów nakładowych, to dzieło to nie mogłoby być przystępnem dla szerszych warstw. Jeśli mimo to można obecnie dać to monumentalne dzieło całemu światu żydowskiemu, to należy to zawdzięczać poparciu ze strony gmin żydowskich, związków krajowych, różnych instytucyj i poszczególnych osobistości, wśród których należy wymienić w pierwszym rzędzie właściciela „Darmstädter Bank" Dra Jakóba Goldschmidta, który wespół ze specjalnym komitetem za...

Kilka anegdot z życia Verne'go

„FANTAZJA".

Jak wiadomo Juljusz Verne, który w powieściach swych zadziwia rozmachem wyobraźni i niezwykłem bogactwem podróżniczych przeżyć, sam stosunkowo bardzo mało podróżował.

Kiedy jeden z rozmowców razu pewnego zapytał znakomitego pisarza, skąd bierze materjał dla swych pełnych fantazji opowieści, skoro sam nie podróżuje i mieszka niemal stale w Paryżu, odparł Verne:

— Nie podróżuję? Pan się myli! Odbywam dalekie podróże na moim żaglowcu.

— Jak to, posiada pan okręt? Nigdy o tem nie słyszałem. Jakże się nazywa pański statek? — zapytał rozmówca.

— „Fantazja" odpowiedział sucho Verne.

„KOSI"

Verne smakował w gorących dyskusjach w gronie przyjaciół. Rozmyślnie wtrącał w czasie dyskusji jaknajnieprawdopodobniejsze twierdzenia. W temperaturze gorączki i zapału przybierały i tak już niezwykłe i oryginalne poglądy i pomysły Vernego często wręcz groteskowe formy. Znakomity pisarz często wplatał też rzeczywiste te dyskusje i niezwykłe swe zapatrywania w tok swoich książek, które urastały do awanturniczych nie jednokrotnie jednak daleko patrzących fantazyj na temat postępu techniki i nauk przyrodniczych.

Pewnego razu w czasie takiej dyskusji rzekł do Vernego przyjaciel jego Perillon.

— Tym razem to ja ogłoszę tok i wyniki naszej dyskusji...

— Owszem, uczyń to tylko — odparł Juljusz Verne — zobaczysz, jak trafnie zbiję w zupełności przestarzałe twoje poglądy.

VERNE — „ZABOBONNY".

Prawzorem angielskiego dżentelmena Fogga, któremu Verne w jednej z najpopularniejszych swych powieści, odbyć kazał podróż dookoła świata w ciągu 80 dni, był Anglik osiadły w Paryżu. Majętny ten oryginał cierpiący na spleen, zwykł był wszystkie swe sprawy załatwiać z rekordową szybkością. Kiedy Anglik ten odbywał np. podróż z Paryża do Wersalu, czynił to w szalonem tempie na pewnego rodzaju dyliżansie, który w drodze zmieniał kilkakrotnie zaprzęg koni.

W ten sposób wpadł Juljusz Verne na pomysł wysłania cierpiącego na spleen Fogga w 80-dniową podróż dookoła świata. Verne chętnie żartował z ciekawskich. I tak kiedy ktoś zapytał go pewnego razu, dlaczego Fogg odbył podróż dookoła świata właśnie w 80 dniach, znakomity autor odparł:

— Jestem okropnie zabobonny. Jedynie cyfry 8 i 0 mogły dać gwarancję, że bohater wróci z niebezpiecznej podróży. Cyfry 8 i 0 dadzą się bowiem napisać w ten sposób, że jednem i tem samem pociągnięciem pióra możemy dać początek pierwszej i kres drugiej. Gdybym bohaterowi kazał pozostawać w podróży np. 79 dni, byłby on z pewnością uległ katastrofie w czasie awanturniczej podróży; ja zaś nie chciałem zabijać bohatera, chciałem go znowu widzieć w Paryżu.

ZADANIE PISARZA.

Na zapytanie jednego z ciekawskich, nad czem znakomity pisarz pracuje, odpowiedział pewnego razu Verne:

— Buduję most.

— Jestże pan też i inżynierem? — zapytał zdumiony rozmówca.

— Wśród ludzi pojawiają się często myśli dające początek dziełu. Łatwo też znajduje się wtedy i pointę zamierzonego dzieła. Między dwoma tymi biegunami należy właśnie zbudować solidny most wydarzeń i przeżyć. To jest właściwie robota pisarza, okropną robotą.

bezpieczył niemal w zupełności stronę finansową encyklopedji.

Niestety, wydanie hebrajskie nie jest jeszcze zabezpieczone pod względem finansowym. Należy jednak mieć nadzieję, że po ukazaniu się pierwszego tomu hebrajska publiczność czytająca obdarzy zaufaniem to przedsięwzięcie i będzie uważała za swój obowiązek popierać w miarę sił wydanie hebrajskie „Encyclopedia Judaica“.

(Powyższy wywiad odnosi się do wielkiej, 15 tomowej encyklopedji żydowskiej. Równocześnie wychodzi — jak wiadomo — również w języku niemieckim 4-tomowy „Jüdisches Lexikon“ pod redakcją Dra Herlitza i Dra Kirschnera. Z obu encyklopedyj ukazało się dotąd po jednym tomie.)

KRONIKA LITERACKA

NOWE UTWORY BIALIKA. „Dwir“ przystępuje obecnie do wydania nowych utworów Bialika, a mianowicie jego legend. Pozatem ukażą się wkrótce poezje Bialika przeznaczone dla dzieci, które obejmą cały tom.

90-LECIE BRATA SMOLEŃSKINA. We Wiedniu obchodził ostatnio 90-letni jubileusz Leon Smoleńskin, brat Pereca Smoleńskina. Leon Smoleńskin pomagał swemu wielkiemu bratu w wydawaniu „Haszacharu“ i współpracował w tem piśmie. Po śmierci Pereca Smoleńskina, usiłował kontynuować wydawnictwo „Haszacharu“.

KSIĄŻKA HEBRAJSKA PRZY POPARCIU RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. P. Frunkin, sędzia sądu najwyższego w Palestynie, wydał ostatnio kodeks turecki w języku hebrajskim. Terminologję kodeksu opracowali wybitni filolodzy hebrajscy, a rząd palestyński poparł wydawnictwo tej książki.

MŁODY POETA HEBRAJSKI DAWID VOGEL przebywający obecnie w Paryżu, wydał ostatnio powieść „Bewejt Hamarpe“ (W Domu Zdrowia.). Akcja powieści odbywa się w żydowskim domu zdrowia dla gruźliczo- chorych. Zajmująca książka Vogla wyszła w wydawnictwie palestyńskiem, „Sifria Ktana“.

„LADY MACBETH“ W NOWOCZESNEJ INSCENIZACJI. Po „Hamlecie“ w nowoczesnych kostjumach zainscenizował onegdaj znany reżyser sir Bary Jackson w Londynie „Macbeth“ Szekspira również w strojach nowoczesnych. Podczas uczty podawano szampana, whisky i papierosy. Lady Macbeth, cierpiąca na bezsenność, zażyła aspirynę. Inscenizacja ta nie miała jednak bardzo wielkiego sukcesu.

NAJWIĘKSI ANGLICY. Jeszcze przed zgonem Hardy'ego i Haiga jeden z wielkich tygodników angielskich zorganizował wśród czytelników plebiscyt na temat, jakich sześciu żyjących Anglików zasługuje na pochowanie po śmierci w Opactwie Westminsterskiem. Plebiscyt wykazał, że największą popularnością cieszą się w Anglji: Rudyard Kipling, Thomas Hardy, marszałek Haig, Oliver Lodge, Lloyd George i G. B. Shaw.

WERNER KRAUS W WIEDEŃSKIM BURGTEATRZE. Między dyrekcją wiedeńskiego Burgteatru a wybitnym aktorem niemieckim Wernerem Kraussem toczą się rokowania o stałe zaangażowanie Krausa do wiedeńskiego Burgteatru.

NOWA SZTUKA FRANCISZKA MOLNARA. Wiedeński Burgteater wystawia nową sztukę Franciszka Molnara pt. „Halali“. Sztukę tę równocześnie wystawia Molnar w Budapeszcie.

JAK SIĘ W RUMUNJI SPRZEDAJE DZIEŁA LITERACKIE. Były rumuński minister spraw wewnętrznych Goga wydał w zeszłym roku tom swoich poezji. Naturalnie obawiał się że książki nie uda mu się rozsprzedać. Znalazła się jednak rada, korzystna nawet pod względem finansowym. Goga kazał sprzedawać książkę tę urzędowo we wszystkich urzędach gminnych po 1.000 lei, jakkolwiek w handlu była ona wystawiona po 100 lei. Sposób ten przyniósł mu oczywiście wielkie zyski.

JAKIE KSIĄŻKI ZNAJDUJĄ SIĘ W ROSJI NA INDEKSIE? Główny polityczny komitet oświatowy w Moskwie opublikował w tych dniach nowy spis autorów, znajdujących się w Rosji na indeksie. Według spisu tego w bibljotekach sowieckich nie mogą się znajdować dzieła następujących autorów (wydania przedrewolucyjne): Awerczenki, Niemirowicza- Darczenki (opowiadania i powieści), Sacher- Masochy, Breszko- Breszkowskiego, Wierzbickiej, Wsiewołoda- Sołowiewa, Kriestowskiego, A. Pazuchina i Awenarjusza (z wyjątkiem niektórych powieści o Gogolu i Puszkinie). Postanowiono natomiast pozostawić w bibljotekach Ewangelję, Koran, Biblję, oraz wszelkie dzieła religijne i historyczno- kościelne.

KOMPOZYTOR „MIĘDZYNARODÓWKI“ Kompozytor „Międzynarodówki“, Pierre Degeter, żyjący w St. Denis wśród opłakanych warunków, otrzymał zaproszenie, by zamieszkał w Rosji sowieckiej, która mu ofiaruje mieszkanie i pensję. Degeter przyjął zaproszenie i ma zamiar przybyć do Moskwy w czerwcu br. Jak wiadomo, „Międzynarodówka“ stała się hymnem sowieckim.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

BALFOUR B' EREC ISRAEJL (Balfour w Palestynie): Mowy — Wydzało Główne Biuro Keren Hajessod w Jerozolimie. 1928.

TADEUSZ TESLAR (b. korespondent PAT. w Moskwie): Żydzi na wulkanie sowieckim. — Warszawa 1928. Nakł. Tow. Wyd. Strzelczyk i Wąsinowski, Warszawa, Elektoralna 41.

MUZYKA. Miesięcznik ilustrowany. Nr. 1 bieżącego rocznika zawiera artykuły i prace B. Shawa (Wspomnienia o muzyce i muzykach), Z. Stojowskiego, Paderewskiego, H. Opieńskiego, M. Glińskiego, A. Cortota („Jak należy grać ballady Szopena?), R. Perutza i szereg zwykłych działów „Muzyka“. — Adres: Warszawa, Kapucyńska 13.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Rok II. Nr. 1 (styczeń 1928) Treść: Dr. J. Steinberg: „Dzień Matki“ Dr. M. Schaff: Opieka zakładowa czy domowa. Przegląd ustawodawstwa i Judykatury: Dr. M. S.: O sprawozdaniach z działalności instytucyj opiekuńczych. L. Schachner: Na marginesie projektu „Regulaminu sądów sierót“ Inż. M. Richter: Bezrobocie a opieka społeczna (dok.) Dr. D. Voglówna: Kilka uwag o stylu w wychowaniu zbiorowisk dzieci. R. A.: Naukowa organizacja w gospodarstwie domowem, Dr. H. Leser: List z Krakowa. Kronika: Posiedzenie Związku Towarzystw Opieki nad żyd. sierotami w Warszawie. Sesja Rady Naczelnej C. K. Opieki nad żyd. sierotami we Lwowie. Adres: Lwów, ul. Mickiewicza 4.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“
Pod redakcją M. Chwojnika

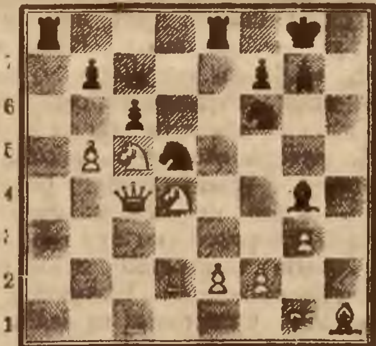
ZAWIEDZIONE OCZEKIWANIA.
(Z meczu Capablanca—Aljechin).

Dopiero teraz, po dokładnem zanalizowaniu partji, można wyrobić sobie objektywny sąd o przebiegu meczu. Przebieg większości partyj meczu był dla świata szachowego jeszcze większą niespodzianką, niż jego końcowy wynik (+6—3=29 dla Aljechina). Wszyscy spodziewali się walki dwóch krańcowo różnych sposobów ujęcia gry szachowej: stylu kombinacyjnie - taktycznego Aljechina z jego groźnemi demonstracjami na jednem skrzydle szachownicy i błyskawicznem przeprowadzeniem prawdziwych zamiarów w zupełnie innem miejscu, ze strategicznie - pozycyjną grą Capablanci.

Weźmy za przykładem jednego ze znanych mistrzów rosyjskich dwa najbardziej charakterystyczne momenty gry obu championów.

A. Aljechin (Czarne):
R. Reti (Białe):

Posunięcie czarnych:



Djagram przedstawia pozycję partji Reti—Aljechin z turnieju w Baden-Baden w 1925 r. po 26-tem posunięciu białych. Nastąpiło 26. . . . . We3!!! 27. Sf3 c×b! 28. D×b5 Sc3!! 29. D×b7 D×b7 30. S×b7 S×e2+31. Kh2 Se4! 32. Wc4! S×f2. 33. Lg2 Le6! 34. Wc2 Sg4+35. — Kh3 Se5 + 35. Kh2W×f3! 37. W×e2 Sg4+ 38. Kh3 Se3+ 39. Kh2 S×c2! 40. L×f3 Sd4! 41. Wf2 S×f3 i białe się poddały z powodu 42. . . . . Ld5.

Należy głęboko wniknąć w te niezmiernie zawiłą kombinację, ażeby móc należycie ocenić intuicyjną pewność Aljechina w przeprowadzaniu najtrudniejszych ataków.

Bardzo prawdopodobnem jest, że Capablanca przy swojem dążeniu do uproszczenia nie szukałby nawet, i dlatego nie znalazłby tego problemowego zakończenia partji. W znanej z turnieju moskiewskiego partji z Bogołubowem, Capablanca w mniej zawiłej pozycji dwa razy nie znalazł najsilniejszego posunięcia i omal nie stracił pewnego zwycięstwa. Z drugiej strony nikt, oprócz Capablanci, nie umie z tak mikroskopijnej przewagi prostymi i jasnymi manewrami wytworzyć żelaznego łańcucha pozycyjnej blokady.

Jakie potężne wrażenie robi jego gra w partji z Nimcowiczem z turnieju w Nowym Jorku 1927 r.

C. R. Capablanca (Czarne):



A. Nimcowicz (Białe).
Pozycja po 30 pos. białych.

Nastąpiło 30... Sf5! 31. S×f5 g×f 32. Df3 Kg6! 33. Wd2 We4! 34. Wd4 Wc8—c4 35. Df2 Db5! 36. Kg3 Wc×d4 37. c×d Dc4 38. Kg2 b5! 39. Kg1 b4 40. a×b a×b 41. Kg2 Dc1! 42. Kg3 Dh1 43. Wd3 We1 44. Wf3 Wd1! 45. b3 Wc1! 46. We3 Wf1! i białe się poddały.

Możliwie, że z początkowej pozycji, przedstawionej na djagramie, Aljechinowi nie udałoby się uzyskać więcej, niż remis. Takiej mniej więcej walki dwu różnych metod spodziewał się świat szachowy i został zawiedziony w swoich oczekiwaniach. — W niezłomnem dążeniu do zwycięstwa hasłem Aljechina stało się „nie ryzykować“. Podobnie jak i Capablanca dążył on do uproszczenia, do gry bez ryzyka, pewnej na całe 100%.

Subtelnymi manewrami odpowiadał Aljechin na strategję Capablanci i od czasu do czasu wykorzystywał jej słabe momenty. Miało się wrażenie, że Capablanca walczy ze swojem drugiem, nieco ulepszonem wydaniem.

Więc praktycznie biorąc, mecz przeszedł bez walki charakterystycznych właściwości obu graczy.

Ale jednocześnie trzeba stwierdzić, że właśnie styl Aljechina przyniósł mu zwycięstwo. Dzięki nawskróś oryginalnemu stylowi, udało się Aljechinowi uratować to, co wydawało się zupełnie beznadziejnem (naprzykład w 27-mej partji) i doprowadzić do zwycięstwa tam, gdzie jednej techniki byłoby za mało (naprzykład w 29-tej partji). Więc chociaż na ogół walki stylów obu graczy w meczu nie byłoby, decydującym czynnikiem był jednak styl. Dla zilustrowania powyższego podamy w następnym dziale szachowym najlepszą (29-tą) partję meczu, z wyczerpującemi uwagami.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 107.

1. Sf1—g3.

Trafne rozwiązanie nadesłali: J. Kleinberg, D. Brand, J. Brand (Kraków), M. Alban (Tarnów), inż. M. Hoffmann (Stebnik — saliny).

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. M. Alban	36. Wa8×b8 remis.
2. M. Auerbach	27. Lg3—f4
3. D. Brand	33. Wg3—f3
4. J. Brand	34. Sa4—b6
9. Grubner	35. Kd3—e4
10. Kampf	25. Lh6—e3+
21. Rosenzweig	Poddaje.
23. Spitz	34. Wh1—d1

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kartelizacja w europejskim przemyśle tłuszczów jadalnych

W listopadzie 1927 roku nastąpiła fuzja holenderskich koncernów margarynowych „Jurgens" i „Van den Bergh", zaangażowanych w szeregu krajów i posiadających dominujące stanowisko w europejskiej produkcji margaryny. W okresie, poprzedzającym fuzję, toczyły one ostrą walkę konkurencyjną, która przyczyniła się do silnej deruty cen.

Czołowemi towarzystwami powyższych koncernów są: „Anton Jurgens Vereinigde Fabrieeken" i „Van den Bergh Fabrieeken" w Holandji oraz „Van den Bergh" Ltd. w Anglji.

W Niemczech interesy koncernów ześrodkowane są: „Deutsche Jurgenswerke A. G." „Van den Bergh's Margarine A. G." i „Direktion der Van den Berghs Magarinenfabriken G. m. b. H."

W Anglji, poza wymienionem już towarzystwem, „Van den Berghs Ltd.", współpracuje „Van den Bergh" z firmami „Lipton" i „Meadow Dairy Co. Jurgens", kontroluje „Jurgens Ltd." i „Olympja Oil et Cake Co" (tłocznie olejów roślinnych).

Obie grupy występują też poważnie we Francji i Belgji. Na terenie dawnych Austro-Węgier biorą udział w koncernie Schichta, którego mydła wyrabiane są z tych samych surowców co i margaryna, oraz pozostają w kontakcie z Centra-Gruppe.

Łącznie kontrolują przeszło 200 większych i mniejszych przedsiębiorstw.

Fuzja odbyła się w sposób następujący: utworzone zostały dwie holdings companies („N. V. Margarine Unie" w Holandji i „Margarine Union Ltd." w Anglji. Pierwsza z nich przejęła udziały kontrolujące czołowych towarzystw holenderskich („Anton Jurgens Vereinigde Fabrieeken" i Van den Berghs Fabrieeken") druga towarzystwa angielskie („Van den Berghs Ltd.)

Za rok bieżący wynieść ma łączny zysk obu holdings-companies 6·5 milj. fl. Ponieważ oprocentowanie akcyj uprzywilejowanych — 7 proc. od 25 milj. fl. — wyniesie 1·75 milj. fl., pozostaje na wydzielenie dywidendy dla 50·5 milj. fl. akcyj zwykłych suma 4·75 milj. fl. czyli dywidenda ta przekraczać będzie 9 proc.

Struktura kapitału akcyjnego powyższych towarzystw jest jednym z ciekawych przykładów polityki współczesnych wielkich spółek akcyjnych, która polega na emisji akcyj, oprocentowanych, na wzór obligacyj, w stosunku stałym, przyczem odnośni akcjonariusze, których dochody uniezależnione są w ten sposób od biegu przedsiębiorstwa, pozbawieni są prawa głosu, a więc i ingerencji w interesy danej spółki. Dopływ kapitałów następuje tu bez naruszenia składu grup kontrolujących.

Ściśle związana z przemysłem margarynowym jest produkcja olejów roślinnych, które wchodzą jako część składowa (obok przetworów zwierzęcych) do margaryny i są podstawą produkcji innych tłuszczów jadalnych (masło kokosowe i t. d.), pozostających ze względu na podobieństwo zastosowania, we współzależności rynkowej z margaryną. Grupa Jurgens Van den Bergh dysponuje pomiędzy wyżej wymienionymi przedsiębiorstwami również i znaczną ilością tłoczni olejów, a fuzja tych dwóch koncernów przyczyni się zapewne do łatwiejszego zrealizowania omówionych poniżej zamierzeń kartelizacyjnych europejskiego olejnictwa.

Z inicjatywy dyrektora szwedzkiego towarzystwa Reymersholmbolaget Mathiassohna odbyły się ostatnio w Londynie narady przedstawicieli przemysłu olejów roślinnych poszczególnych krajów, mające za przedmiot obmyślenie środków zaradczych przeciw panującej nadprodukcji. Uznano konieczność przeprowadzenia kartelizacji i w tym celu utworzono tymczasową komisję, w skład której weszli przedstawiciele Niemiec, Anglji, Francji, Skandynawji, Belgji i Holandji. Przedstawiciele Włoch natomiast uchylili się od udziału, przytaczając następujące przyczyny: 1) włoski przemysł olejów roślinnych znajduje się dopiero w fazie rozbudowy i dlatego trudno mu jest przystać na ustalenie stałego kontyngentu produkcji, 2) uzależnienie od ogólnego planu gospodarstwa faszystowskiego.

Nowy kartel oparty zostanie zapewne na tych samych podstawach, co i reprezentowany na naradach wielki angielski koncern „British Cake Mill-Concern". Struktura tego ostatniego jest analogiczna do międzynarodowego kartelu stalowego — za każdą tonę wyprodukowanego ponad kontyngent oleju płaci producent karę w wysokości 16 sh., za tonę niedoprodukowaną zaś otrzymuje tytułem odszkodowania 15 sh. Poza tem pozostawia się członkom całkowitą niezależność.

Fasje podatku obrotowego

Do 15 bm. należy składać fasje za rok 1927

Obowiązek składania fasji mają:
1. Kupcy I i II kat. handlowej.
2. Przemysłowcy I do V kat. przemysłowej.
3. Wolne zawody I i II kat. (Ekspedytorzy celni, makierzy giełdowi, pośrednicy handlowi).
4. Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci itd.).
5. Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, udziałowe, spółdzielnie).

Kto z powyższych fasji nie złoży, temu grozi nietylko kara pieniężna od zł. 50 do 500, — lecz także i odrzucenie bez rozpatrywania ewentualnego rekursu przeciw wymiarowi.

Także kupcy III i IV kat., jakoteż przemysłowcy niższych kategoryj, powinni we własnym interesie fasje składać, celem dostarczenia władzom wymiarowym podstawy wymiarowej z własnych, zgodnych z prawdą zapodań.

Spółki akcyjne mają obowiązek składania fasji w Izbie Skarbowej. — Wszyscy inni natomiast we właściwym Urzędzie skarbowym. — O ile dane przedsiębiorstwo wykonywanem jest w obrębie kilku Urzędów skarbowych, należy fasję złożyć w tym Urzędzie, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa (np. przedsiębiorstwo, trudniące się wyrębem lasów, znajdujących się w kilku miej scowościach). — Fasje należy składać jedynie na formularzach urzędowych, które otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie skarbowym.

Kto prowadzi księgi handlowe, winien to we fasji na I-szej stronie w rubryce 6 wyraźnie zaznaczyć; podobnie też zaznaczyć musi w rubryce 7, iż gotów jest te władzy wymiarowej na jej żądanie okazać. O ile ktoś nie prowadzi ksiąg, uznanych przez władze skarbowe, jako prawidłowe, to znaczy prowadzi księgi pomocnicze, winien fakt ten również zapodać w rubryce 6, z zaznaczeniem: pomocnicze, — a władza wymiarowa winna to wziąć również pod rozwagę, względnie może zajść potrzeba powołania się na to w ewentualnem odwołaniu.

O ile płatnik zestawił odpowiednie alegaty (rachunki, bolety celne, faktury etc.), powinien rubrykę tę wypełnić pozycjami miesięcznemi, a nie jedną kwotą całoroczną.

Jak wiadomo, stawka podatku obrotowego wynosi 2 proc., 1 proc., lub pół proc., zależnie od rodzaju sprzedanych artykułów, prowadzenia prawidłowych ksiąg, względnie charakteru przedsiębiorstwa. — O ile więc ktoś prowadzi artykuły zarówno takie, które opłacają 2 proc., jak również uprawnione do 1 proc. lub pół proc. stawki, natenczas winien osobno zapodać wysokość obrotów, osiągniętych ze sprzedaży towarów, opodatkowanych 2-ma procent., a osobno opłacających niższe stawki procentowe, np. handel towarów mieszanych sprzedał ogółem w roku 1927 towa-

Wieczór autorski Al. Łęczyckiego

Muszę przedewszystkiem złożyć dań pokutującemu w duszy recenzentowi. Czy można być recenzentem, jeśli się nie jest wpływologiem? Każdy szanujący się recenzent musi odkryć „wpływy", „rodowody", „filiacje" i tym podobne rzeczy...

A więc odkrywam! Czynię to jednak przezornie i mądrze, obawiając się zasadzki. Zdaje mi się — o, to jest zbawcza formuła! — że ojcem chrzestnym p. Łęczyckiego jest Staff. Mam wrażenie — Boże! co za ostrożność! — że p. Łęczycki jest intelektualistą, że więc wszelkie wrażenia przechodzą przez filtr czujnego i wrażliwego intelektu. Wiersze jego nie oddychają bezpośredniością, nie porywają impetem pędzącej przed siebie na oślep młodości, że zawsze panuje myśl, która ujmuje je w żelazne tryby konstrukcji

Ale p. Łęczycki umie zmylić ślady, chce świadomie ujść pogoni okrutnych i wyćwiczonych w łowach gończych psów wpływologji, — więc chroni się pod opiekuńcze skrzydła Wierzyńskiego, tworzy wtenczas swe buńczuczne wiersze jak „Bunt", „Naiwny Wiersz", „Atrament", „Jest wiosna".

Teraz, skoro spełniłem swój „zawodowy" obowiązek recenzencki, mogę już śmiało i bez pozy oświadczyć, że wieczór był bardzo miły, że naogół wiersze bardzo mi się podobały. Wiem, że p. Łęczycki jest poetą, że umie się zachwycać takiemi, „oczywistościami", jak dzieciństwo, młodość, starość że mimo smętnej zadumy, którą mu do ucha szepce krytyczna myśl, ma w sobie praw dziwie aryjską radość życia i swobodę radości, czego mu najwięcej zazdrości taki wiecznie w ciemnych labiryntach myśli, tęsknotą pijanej błądzący Semita jak „niżej podpisany". Być może, że p. Łęczycki nie ma jeszcze określonej fizjognomji, że istnieje jakaś przepaść między cyklem „Szwaj carja", a cyklem „Prosektorjum", ale dobrze tak jest, jak jest. P. Łęczycki szuka swej drogi, szuka wyrazu. Niech szuka w znojnym trudzie, bo ma zadatki ku temu, by znalazł.

Nie święci garnki lepią, a poezja nie jest dzieciennym szczebiotem, lecz męką talentu. A. p. Łęczycki ma bezsprzecznie talent, o czem zresztą świadczy chociażby wiersz, który na innem miejscu ogłaszamy w dzisiejszym numerze „Nowego Dziennika".

Moassi.

Uwagi godny film pacyfistyczny

„DRUT KOLCZASTY" w kinoteatrze „Nowości"

W przedsionku zwraca policjant uwagę portjerowi, że młodzieży (nie tylko szkolnej) jest wstęp na salę bezwarunkowo wzbroniony. Dziwię się bardzo tej troskliwości naszych władz. Uważam, że właśnie młodzież winna oglądać ten film, że wszystkie szkoły powinny zorganizować szkolne wycieczki, by dzieciom pokazać całą zgrozę wojny i ohydę wzajemnej nienawiści.

Bo film ten jest szczerym i rzetelnym pacyfistycznym apelem do sumienia człowieka. Mówi się powszechnie, że wojna już się nam znudziła, a jednak, jak upiorne widmo, wciąż wisi nad naszemi głowami. Wszyscy ludzie dobrej woli powinni się połączyć w potężną siłę, by wypowiedzieć wojnę — wojnie. Taki film służy artystycznymi środkami tej propagandzie.

A że jego poziom jest wysoki, tembardziej warto go oglądać. Kreacja Poli Negri należy bezsprzecznie do jej najlepszych. Niektóre momenty, jak wyjście ze sądu bohaterki i przechodzenie obok obozu jeńców, którzy zdejmują czapki, by wyrazić jej wdzięczność, nader silne robią wrażenie.

Czemuż więc dyrekcja „Nowości" filmu tego na leżycie nie reklamuje? Czyż więcej na to nie zasługuje, niż niejedno „igrzysko namiętności"?

Moassi.

Nasz numer — 17

rów za zł. 100,000, — w tem mieści się 40,000 za towary, od których płaci się w drobnej sprzedaży 1 proc. (tj. zboże, zieniopłody, oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego, jak: mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, mięso, tłuszcze jadalne, roślinne i zwierzęce wyroby masarskie, kawa zbożowa, z wyjątkiem ryb, drobiu, dziczyzny, konserw, pasztetów i majonezów, oraz wyrobów cukierniczych i trunków z zawartością alkoholu), a innych towarów powyżej nie wyszczególnionych za zł. 60,000 — od których stawka wynosi 2 proc. — natenczas winien to wyraźnie zaznaczyć w rubryce I na 2-giej stronie.

Najpraktyczniej jest przegrodzić drugą część rubryki tej i wedle miesięcy zapodać sumę obrotów, opłacających 2 proc. i obroty opodatkowane niższą stawką. — U dołu zaś w tej rubryce podać obydwie sumy.

Jakie gatunki tytoniu dopuszczone będą do uprawy w Polsce?

Wkrótce ukaże się rozporządzenie ministra skarbu regulujące sprawę uprawy tytoniu na ziemiach polskich. Do uprawy dopuszczone będą następujące gatunki tytoni: w okręgu Zabłotowskim i Monasterzyskim — węgierskie ogrodowe, w okręgu Jagielnickim i Borszczowskim — machorka pomorska i włoska (seragio), w okręgu śląskim — tytoń czerwonokwitnący (odmiana miejscowa), w okręgu Grudziądzkim machorka pomorska (dotychczas uprawiana).

Rozporządzenie powyższe opracowane zostało po przeprowadzeniu szczegółowych badań nad poszczególnemi odmianami gatunków tytoni w celu racjonalizacji uprawy tytoni i niedopuszczenia do uprawy tych gatunków, które w danych okręgach dzięki specyficznym warunkom miejscowym atmosferycznym i glebowym, nie udają się należycie.

Rozporządzenie powyższe wprowadzone będzie w życie od wiosny br.

Rynek chemikalij

Na rynku chemikalij tendencja niejednolita. Ceny utrzymują się naogół na poziomie niezmienionym. Notują za 100 kg. loco fabryka bez opakowania w złotych: aceton 420, alkohol metylowy techniczny 250, amoniak skroplony za 1 kg. 1.80, azotniak mielony za 1 kg. 1.75, granulowany za 1 kg. 1.95, azotan amonowy z opakowaniem 103.60, benzol handlowy 90 proc. — 91, benzol czysty 103, bisulfat 20, chlorek cynku 50, chlorek wapna bielący 40, chlorek wapnia 20—22, chloroform czysty 700, dla narkozy 1.700, fenol czysty 325, formalina 30 proc. 220, gliceryna farmaceutyczna 450, techniczna 370, karbid 58—62, karbolineum 45, klej kostny 260, klej skórny 380, kreozote 135, kwas azotowy 110, kwas mrówkowy 150 zł. w złocie, kwas siarkowy 6.98 zł. w złocie, kwas solny bez arsenu 10, octowy techniczny 100, mączka kostna odklejona 30 proc. — 18.50, naftalin surowy prasowy 34.50, czysty w łuskach 65, octan sodu 125, octan ołowiu 235, oleina zwierzęca destylat 300, oleina zwierzęca saponifikat 290, oleum 20 proc. — 10.55 zł. w złocie, pirydyna czysta za 1 kg. 12, smoła preparowana 28.50—29.75, siarczan amonu 43, siarczek sodu 55 zł. w złocie, soda amoniakalna 26, kaustyczna 61, sól glauberska kalcynowana niemielona 16, stearyna 250, superfosfat 16 proc. — 12.96—13.60, Toluol czysty 103.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela 12 lutego.

Kraków (566 m.). 12: Komunikaty. 12'10—14: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 15—15'15: Komunikaty. 15'15—17'10: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 18'45—19'10: Odczyt p. t. „Ujęcie przyrody u Słowackiego“ (Cz. I.) wygł. Prof. Dr B. Szyszkowski. 19'10—19'35: Odczyt p. t. „Oblężenie Verdun“, wygł. Prof. Dr. K. Kumaniecki. 19'35—20: Odczyt p. t. „Karnawał artystyczny w Monachium“, wygł. prof. M. Asanka-Japoll, 20—20'30: Komunikat sportowy. 20'30—22: Transmisja koncertu z Warszawy i Wilna (muzyka szwedzka). 22'30—23'30: PAT. 22'30—23'30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12'10: Koncert Filharmonji (pieśni M. Karłowicza). 15'15: Koncert Filharmonji (między in. „Sowizdrzał“ R. Straussa). 20'30: Koncert muzyki szwedzkiej (między in. pieśni). 22—22'30: PAT. 22'30: Muzyka taneczna.

Poznań (344'8 m.). 15'15 i 20'30: Koncerty z Warszawy. 22'36: Koncert z winiarni.

Katowice (422 m.). 12'10, 15'15 i 20'30: Koncerty z Warszawy. 22'30: Muzyka lekka.

Wilno (435 m.). 12'10, 15'15 i 20'30: Koncerty.

Wiedeń (517'2 m.). 11'30 i 19: Koncerty. 20'05: Operetka.

Berlin (485'9 m.). 16'30, 20'30 i 22'30—0'30: Koncerty.

Lipsk (365'8 m.). 12, 16, 18'30 i 22'30: Koncerty.

Langenberg (468'8 m.). 13 i 20'30: Koncerty.

Wiadomości z kraju

Nowa sprawka b. dyrektora „Rozwoju“

„Głos Prawdy“ donosi: Dawne a nieprzebrzmiałe i „nie odsiedzane“ dotychczas sprawki b. posła Dymowskiego powiększyła jeszcze jedna, niczem zresztą nie różniąca się od poprzednich, bo polegająca na kradzieży cudzych pieniędzy.

Dn. 31 maja 1927 r. „Warszawska Spółka Budowlana“ złożyła w Banku Narodowym, którego dyrektorem był Dymowski, dziesięć weksli na sumę 12.000 zł. do dyskonta. Transakcja jednak nie została sfinalizowana i firma zażądała od Banku Narodowego zwrotu weksli.

Zwrócono je oprócz jednego na 1.000 zł. Bank tłómaczył się, że weksel zaginął a Spółka Budowlana zadowolniła się tym „wyjaśnieniem“. Jakie jednak było zdziwienie zarządzających firmą, gdy niedawno otrzymali z Powszechnego Banku Związkowego wezwanie wykupienia weksla, wystawionego przez Dymowskiego. Po bliższem zbadaniu całej sprawy okazało się, że Dymowski „zaginiony“ weksel przy właszczył sobie i zdyskontował w innym banku na własny rachunek.

Tajemniczy osobnik w gabinecie wojewody wileńskiego

Niedawno odbył się w salach reprezentacyjnych województwa wileńskiego wielki bal, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele ludności we Wilnie. Podczas balu wyszedł wojewoda Raczkiewicz ze sali balowej do swego gabinetu. Wchodząc, usłyszał w gabinecie szmer. W ciemnym pokoju zauważył istotnie sylwetkę jakiejś osoby. W przekonaniu, że do jego gabinetu zakradł się złodziej, wyciągnął wojewoda Raczkiewicz rewolwer i zaświecił światło. W pokoju jego znajdował się strażak nieco pijany. Wojewoda Raczkiewicz zawezwał policję, która aresztowała strażaka. Okazało się, że przytrzymany osobnik jest istotnie strażakiem i należy do straży honorowej wysłanej specjalnie na bal. Pod czas rewizji znaleziono u przytrzymanego strażaka pewną sumę pieniędzy, którą ukradł z biurka wojewody. Także trzej inni członkowie straży honorowej byli mocno podchmieleni.

Samobójstwo 13-letniej dziewczyny

Ze Stryja donoszą: Onegdaj rozegrał się tutaj straszny dramat. Uczenica szkoły powszechnej 13-letnia Janina Trzaskowska popełniła samobójstwo, rzucając się w nurty rzeki. Przyczyna samobójstwa była następująca: Trzaskowska otrzymała w czasie lekcji zły stopień. Korzystając następnie z nieobecności nauczycielki poprawiła sobie stopień w katalogu: Nauczycielka zauważywszy poprawiony stopień, kazała uczenicy przyjść do szkoły z rodzicami. Obawiając się kary, biedna ofiara przestarzałego systemu pedagogicznego popełniła samobójstwo.

—o—

STAN DOMÓW W WARSZAWIE. Zgodnie z ostatniem sprawozdaniem Komisarjatu Rządu, z ogólnej ilości 11.181 domów mieszkalnych w Warszawie na 1 stycznia br. było odnowionych 2.561 domów. Śmietniki należycie utrzymane znaleziono w 9.241 domach, a ustępy podwórzowe w 8.340.

GROŹBA POWODZI W WARSZAWIE. W Warszawie trwająca od kilku dni odwilż doprowadziła do bardzo przykrych rezultatów. Trzy czwarte przedmieść, zwłaszcza nowych zostało zalanych wodą, tak, że w wielu wypadkach interwenjować musiała straż pożarna. Władze zamierzają wysadzić zatory lodowe przy pomocy materjałów wybuchowych. Lotnisko warszawskie zostało onegdaj zalane wodą.

W ZAKOPANEM WIOSNA? (kap.) W Zakopanem mamy wiosnę. Halny wiatr, w ciągu jednego dnia zmiótł śnieg z gór i ulic. Panuje ciepło prawie wiosenne, niebo wczoraj pogodne, dziś zakryło się chmurami, które wróżą deszcz. Goście czekając poprawy warunków atmosferycznych, spędzają prawie cały dzień w kawiarniach.

EPILOG NIEZWYKŁEJ TRAGEDJI. W Łodzi, rozegrał się epilog niezwykłej tragedji. Mianowicie właściciel domu znany kupiec łódzki i obywatel tutejszy p. Bolesław Neugebauer miał córkę 21-letnią Zofję, niezwykle urodziwą, wykształconą i inteligentną i marzył o tem, aby wydać ją za mąż za człowieka, odpowiadającego jej sferze towarzyskiej. Córka jednak, pracująca u swego ojca w charakterze sekretarki, zakochała się w zwykłym robotniku fabrycznym, którego postanowiła za wszelką cenę poślubić. Ojciec początkowo sprzeciwiał się temu, widząc jednak nieugięty upór u córki, pozornie zrezygnowany pogodził się z faktem. Ślub naznaczono na dzień 18-go lutego.

Onegdaj wieczorem młodzi wybrali się na bal artystów teatrów miejskich. P. Neugebauer pozostał sam w mieszkaniu. Kiedy młodzi nad ranem wrócili do domu, oczom ich przedstawił się wstrząsający widok. W sypialni na podłodze w kałuży krwi leżał p. Neugebauer z przestrzeloną skronią. Obok niego rewolwer. Przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

STRASZNY CZYN NA TLE KONKURENCJI. Z Sosnowca donoszą pisma: W pobliżu Bolesławia Szlacheckiego we wsi Pustkowie, nad rzeczką Centurją miał młyn niejaki Schorr, który przed kilku laty przybył z Ameryki. W odległości mniej więcej kilometra miał młyn drugi młynarz, Jan Myl. Między Schorrem a Mylem toczyła się zacięta walka konkurencyjna, w której zyskiwał Schorr, ponieważ młyn jego był położony wyżej. Schorr korzystając z tego, że miał olbrzymią tamę w wielkim na dwa piętra jarze, tamę tę zamknął. Woda przerwała wał szerokości 20 metrów, unosząc z sobą wszystkie napotkane w okolicy drzewa i belki poniszczonych chałup wiejskich. Kiedy fala natrafiła na młyn Myla, zdruzgotała go doszczętnie tak, że domownicy ledwo zdołali ujść z życiem.

Postępek Schorra wyrządził olbrzymie straty, pomiędzy innemi dwa duże stawy rybne zostały zmiesione z powierzchni ziemi. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Niedziela: pop. p. Lidja Potocka w sztuce „Z tamtego świata“; wiecz. w „Skrzypce jesienne“.

Poniedziałek: Lidja Potocka w sztuce „Lekkomyślna dziewczyna“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Mamusia“ (ceny popol.); wiecz. „Dama Kameljowa“.

Poniedziałek: „Dama Kameljowa“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Białe fartuszki“; wiecz. „Robert i Bertrand“.

Poniedziałek: „Robert i Bertrand“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Serce“ (Mary Pickford).
CORSO: „Szatan prerji“ w gł. roli Jack Holt.
NOWOŚCI: „Gehenna jeńca“ (Pola Negri).
SZTUKA: „Zięć firmy Cohn“.
UCIECHA: „Gehenna miłości“ (Książę i bolszewik).
WANDA: „Władczyni Atlantydy“.
WARSZAWA: „Chińska papuga“.

KRONIKA

Wschód słońca	Luty	Zachód słońca
7. m. 00	12	16 m. 42
	Niedziela	
	21 Szwat 5688	

17 Zgromadzenia przedwyborcze 17

Z ramienia głównego biura wyborczego „Zjednoczenia Narodowo-żydowskiego w Małopolsce“ na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie odbędą się następujące zgromadzenia przedwyborcze:

W KRAKOWIE
Z udziałem Dra Thona.

Dziś w niedzielę o godz. 6 wiecz. odbędzie się w bóżnicy „Athawath Raim“ przy ul. Szpitalnej 24. zebranie, na którem przemawiać będą: prezes Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska, b. pos. Dr. Thon oraz Dr. Schwarzbart.

NA PROWINCJI:
Niedziela dnia 12 bm.:

Katowice (godz. 12-ta): Prezes Egzekutywy Org. Sjon. Dr Szymon Feldblum
Tarnów (godz., 15): rab. Dr. Hirschfeld
Łańcut (godz. 15): adw. Dr. Dawid Bulwa
Ropczyce (wiecz.): rab. Dr. S. Hirschfeld
Olkusz Joachim Neiger (członek A. C.)
Wadowice Dr. Łazarz Goldwasser
Rzeszów w sprawach wyborczych przybędzie wieczorem Dr. Bulwa.

Poniedziałek, dnia 13 bm.

Leżajsk: Dr Dawid Bulwa
Sędziszów: rab. Dr. Hirschfeld
Wolbrom: Joachim Neiger.

Szkolnictwo powszechne w okręgu krakowskim

Sprawozdawcy dzienników krakowskich zwrócili się do nowego kuratora szkolnego w Krakowie p. Dra Tadeusza Kupczyńskiego z prośbą o informacje, dotyczące szeregu aktualnych kwestyj z zakresu szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego na rozszerzonem terytorjum okręgu krakowskiego. Z udzielonych przez p. kuratora odpowiedzi na zadane pytania wynika, że ilość szkół powszechnych w województwie krakowskiem jest następująca: 1-o klasowych 512, dwuklasowych 412, trzechklasowych 300, czteroklasowych 133, pięcioklasowych 96, sześcioklasowych 51, siedmioklasowych 229, — razem 1733; w województwie kieleckiem: jednoklasowych 995, dwuklasowych 506, trzechklasowych 157, czteroklasowych 77, pięcioklasowych 46, sześcioklasowych 33, siedmioklasowych 216 — razem 2030. W obu województwach jest więc 3763 szkół, a sił nauczycielskich 11.537, z czego w krakowskiem 5.800, kieleckiem 5.737. Szkolnictwo powszechne prywatne jest znikome. Dalej zauważył p. kurator, że w województwie krakowskiem budynki wymagają pilnie naprawy i dostosowania do nowych potrzeb w związku z wymaganiami racjonalnej sieci szkolnej. Dalsze informacje podamy w następnych numerach.

Pragmatyka służby oficerskiej

W ministerstwie spraw wojskowych opracowywany jest projekt nowej pragmatyki oficerskiej, która ukaże się, jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w ciągu bieżącego miesiąca. Nowa pragmatyka zawierać będzie szereg zmian w dotychczasowych przepisach M. in. dla podporucznika i porucznika przewidziane będzie minimum cztery lata w jednym stopniu. Nadto ustanowiona będzie — podobnie, jak w b. armji austrjackiej — kaucja dla oficerów wchodzących w stan małżeński, przyczem małżeństwo dozwolone będzie tylko oficerom od kapitana włącznie. Podporucznikom i porucznikom wogóle nie będzie wolno się żenić.

Wygrane loterji klasowej

W drugim dniu czwartej klasy bieżącej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. nr. 54158.
2.000 zł. nr. 52771.
1.000 zł. nr. 39032.
800 zł. nry 83772, 108256.
600 zł. nr. 97893.
500 zł. nry 37576, 55560, 75528, 99091, 126728.
400 zł. nry 44086, 50907, 53276, 54106, 56607, 70695, 75013, 82000, 90869, 91286, 92382, 98591, 108631, 121796.
300 zł. nry. 5378, 8716, 11383, 13727, 18115, 19675, 23246, 26886, 35770, 46757, 54327, 55073, 55721, 57704, 59150, 70133, 70237, 72541, 75520, 82274, 82283, 85470, 86855, 93481, 102418, 103582, 107943, 110537, 118973, 120075, 122991, 124642, 125304.

Gra hazardowa zapomocą automatów

Przed kilku dniami pojawiły się w niektórych lokalach krakowskich automaty do gry hazardowej, tzw. „Bajace“. Urządzenie automatu polega na tem, że po wrzuceniu 20 groszówki uruchamia się mechanizm, złożony z kulki i figurki, trzymającej otwarty koszyczek. O ile grający potrafi tak nastawić figurkę, że spadająca między gwoździami kulka wleci do koszyczka, to wygrywa swą stawkę, a nadto 20 do 60 groszy. W przeciwnym razie stawka przepada.

Oczywiście, szczęśliwców, którzy wygrywają, jest bardzo mało, natomiast przedsiębiorstwo katowickie, które ustawiło aparaty, ciągnie z nich wielkie zyski do spółki z właścicielami lokali. Automaty gry hazardowej zwabiają rzesze naiwnych, łaknących tego rodzaju emocji. W ten sposób gra hazardowa, dostępna przeważnie tylko dla ludzi zamożnych została poniekąd spopularyzowana i udostępniona dla „maluczkich“. Rzecz jasna, że tego rodzaju gry budzą niezdrowe instynkta, a rozpowszechnianie ich nie leży absolutnie w interesie publicznym.

—o—

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“.

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich artykuły: Pomyślny stan skarbu i co z tego wynika? — Dr. B. Seiden. Pod znakiem akcji wyborczej — Dr. A. J. Drucker, Przed kongresem Arabów palestyńskich, Lekcja językoznawstwa — Emanuel Stein, korespondencje z Król. Huty i Kańczugi, dział „Lekarz domowy“, przegląd sportowy i radjowy, humoreskę G. Beaumont'a „Gęsi z Kapitolu“ itd.

— **OSOBISTE.** Minister spraw wewnętrznych mianował p. Jerzego Rotschka, szefa biura paszportowego oraz p. Karola Puskarczyka, radcami województwa, pozostawiając p. Rotschka nadał na jego stanowisku, zaś p. Puskarczyka przenosząc do województwa do wydziału bezpieczeństwa publicznego.

— **NA WIECU AKADEMICKIM.** odbytym w piątek wieczór w sprawie odroczeń służby wojskowej dla akademików uchwalono następującą rezolucję: Studenci Uniw. Jag. i Akademji Szt. Pięknych żądają, ażeby: 1) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie odnosiło się do tych akademików, którzy już stawali przed komisją poborową i uzyskali odroczenie; 2) by prawo odroczeń służby wojskowej do lat 25 było stosowane najszerzej z uwzględnieniem stanu studjów; 3) by tym, którzy przejdą knrs przysposobienia wojsk. termin wcielenia do wojska przesunięto do ukończenego 25 roku życia. Nadto przyjęto przez aklamację rezolucję studentów architektury, protestującą przeciw zamknięciu wpisów na rok 1-szy tego wydziału.

— **KURS LOTNICZY.** Aeroklub Akademicki w Krakowie otwiera z dniem 25 bm. kurs lotniczy (godzin wykład. 30—40), prowadzony przez fachowe siły lotnicze. Wpisy przyjmuje Aeroklub Akademicki w lokalu LOPP., województwo, parter — w godzinach 9—13 i 16—18-ej do dnia 24 bm.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 5—11 bm. był następujący: odry 7 wypadków, ospy wietrznej 1, tyfusu brzusznego 4, szkarlatyny 4, tyfusu plamistego 1, mumpsu 1, dyfterji 2, róży 1, kokluszu 4.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Zofja Górna z Miljardowic. pow. Dziedzice zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. skradziono jej z torebki ręcznej w Rynku gł. obok Sukiennic kwotę 20 zł. — Krausz Zofja, zam. w bastjonie św. Benedykta zgłosiła, że w nocy z 9 na 10 bm. skradziono jej z zamkniętej komórki 5 kur wartości 64 zł. — Karcz Kunegunda, zam. w Alei pod Kopcem zgłosiła, że w nocy z 9 na 10. bm. skradziono jej z zamkniętej piwnicy 9 kur wartości 70 zł.

— **SMUTNY KONIEC ZABAWY.** W piątek wieczór potrącił wóz tramwajowy w ul. Lubicz Henrykę Przeczkę (lat 15), który goniąc się z drugim chłopcem wpadł na wóz. Przeczko odniósł ranę tłuczoną na nodze, a zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po opatrzeniu rany pozostawił go opiece domowej.

—o—

Otwarcie nowego Zakładu przem. w Białej

Z końcem ubiegłego roku otwarto Zakłady przemysłowe firmy „Ryszard Steyspal“ w Białej ul. Szpitalna.

Zakłady powyższe wytwarzają słynne karmelki piersiowe „Kaisera“ ze znakiem ochronnym „3 jodły“, które cieszą się ogólnie nadzwyczajnym popytem i zalecane są przez powagi lekarskie przy dolegliwościach przewodu oddechowego.

Wyrób i spożycie powyższych karmelków rozpowszechnione jest zarówno w Europie, jak i w krajach zamorskich, to też nic dziwnego, iż koncern wytwarzający powyższe karmelki posiada liczne zastępstwa, sklepy własne oraz zatrudnia w swych zakładach przemysłowych około 6,000 robotników.

Zakład co dopiero uruchomiony ma na celu zaopatrzenie w artykuł powyższy wewnętrznego rynku polskiego. Poza karmelkami w sezonie wiosennym i letnim Zakłady przemysłowe wytwarzać będą muchołapki marki „AEROXON“ ogólnie znane i jak najlepiej wprowadzone. Muchołapki tej marki pokrywają około 60 proc. zapotrzebowania światowego i koncern Kaiser posiada w licznych krajach zakłady filjalne, wytwarzające ten artykuł.

Firma „Steypal“ nabyła na Polskę licencję na wyrób powyższych artykułów i zamierza podjąć ich wytwórczość już w najbliższym czasie, celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

—o—

KOMUNIKATY:

— **PRZEDSWIT HASZACHAR.** Kurs języka hebrajskiego, prowadzony przez kol. Lustgartena, odbędzie się dzisiaj o godz. 7'30 wiecz.

— **GORDONJA.** Dziś w niedzielę w lokalu przy ul. Dietla 105. Plenarne zebranie członków z referatem kol. O. Spiry, n. t. „Ideologja ruchu młodzieży“. Pocz. o godz. 4 pop.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Dietla 105, II. p.) Dziś w niedzielę o godz. 6. wieczorek recyt.-liter. z nader urozmaiconym programem. Czysty dochód przeznaczony na ŻFN. Goście mile widziani.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** (Dietla 105, of. II. p.) Pogadanki tow. Dr. O. Menaschego n. t. „Nasza praca zawodowa“ odbywają się regularnie co piątek o godz. 7.30 wiecz.

— **DALSZE WPISY NA KURSY STENOGRAFJI POLSKIEJ, NIEMIECKIEJ I JĘZYKA NIEMIECKIEGO** przyjmuje Sekretarjat Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I. p.) w godz. 5—9 wieczorem. Nauki udzielają siły fachowe. Opłaty dla członków Związku zniżkowe.

W NIEDZIELĘ dnia 12 b. m. wygłosi w Związku Kupców i Przemysłowców, Dietla 45, referat p. Dr. Kaufman p. t. „Krytyczne położenie Kupców“. Początek o godzinie 7 wieczór. 390-x

— **REDUTA FILMOWA.** Niezwykłą sensacją będzie dla Krakowa Reduta Filmowa pod nazwą „Noc w Hollywood“, która odbędzie się w salach Starego Teatru w dniu 19 bm. Reduta ta będzie jedną z najoryginalniejszych redut, a tem samem sercem tegorocznego karnawału. Komitet przygotowywuje szereg niespodzianek. Kilku operatorów dokona szeregu zdjęć przy jupiterach — w programie są przewidziane tańce solowe, koncerty, występy artystów warszawskiego „Perskiego Oka“ itd., itd. Z każdym dniem coraz większe zgłoszenia o zaproszenia i bilety, jest zapowiedzią olbrzymiego napływu gości. Komitet w pierwszym rzędzie uwzględnia prowincję. Zaproszenia, jakoteż i bilety wydaje komitet: „Sarmatiafilm“, Kraków, ul. Studencka 2. (tel. 33-56). Ilość miejsc na salę, jak i na galerję ograniczona.

— **KOMITET TRADYCYJNEGO BALU MASKOWEGO URZĘDNIKÓW MIEJSKICH** przystąpił do rozsyłania zaproszeń na bal, który odbędzie się we wtorek 21 bm. w salach Starego Teatru. Bal ten będzie wspaniałą rewją najpiękniejszych kobiet, najwytworniejszych toalet oraz nocą 10001 niespodzianek.

Z MODY





f



g

Moda obecnie tak się wyspecjalizowała, że każda niemal suknia ma swój typ. odrębny. Inną będzie suknia przeznaczona na przedpołudniem na u licę, inną wizytowa popołudniowa, inną wieczorowa, a inną jeszcze domowa. Czasy degradowania sukien minęły. To jest nie można np. na ulicę „donosić" sukni wieczorowej.

Kto się chce urządzić praktycznie, musi z góry obrać model sukni, odpowiednio skrojony, by nie był za strojny na przedpołudniem i nie zanadto sportowy na wizytę.

Doskonały typ takiej sukni przedstawia nam model A. Suknia ta sporządzona z ciemnej, jednokolorowej materji wełnianej, utrzymana w tonie i przybrana guzikami i paskiem skórkowym.

Model B. to suknia wizytowa, z dwojakiego jedwabiu. Wierzchnia suknia z jednokolorowego jedwabiu miękkiego, podniesiona z przodu, odsłania spodniczkę z materjału w pasy o żywych kolorach. To samo przybranie na kapeluszu, mankietach i kołnierzu.

Model E wyobraża suknię wizytową z czarnej crepe satin, przybraną różową georgettą i różowym kwiatem.

Sukienki dziecinne C i D sporządzone z lekkiego jedwabiu różowego. Model C przybrany jedwabiem niebieskim, model D wstążką różową i niebieską, drobno plisowaną.

Model F to suknia wizytowa z ciemnego jedwabiu Oryginalne przybranie, stanowią ukośne pasy białego jedwabiu ,każdy wykończony wąziutką wypustką ciemną. Duża kokarda z ciemnego jedwabiu podbita białym, spływa z lewego boku prawie aż na dół sukni.

Rysunek G wyobraża oryginalne i nowe rączki do parasoli i bardzo efektowne torebki damskie.

Gorkij o współczesnej kobiecie rosyjskiej

Propaganda pokojowa i wychowanie dzieci — to ideały każdej kobiety.

W piśmie emigrantów rosyjskich wychodzącem w Paryżu pt. „Nasz Sojuz" ukazał się artykuł. którego autorem jest Maksym Gorkij, a którego treścią jest położenie kobiety w Rosji sowieckiej. Artykuł ten, zatytułowany „Niegdyś a dzisiaj", mimo iż uderza nas zbyt daleko idącym optymizmem, zawiera interesujące uwagi, i ukazuje kobietę rosyjską w nowem zupełnie świetle.

Oto co pisze Gorkij:

„Co dała nowa Rosja kobiecie?

„Jeśli przyjrzeć się stosunkom panującym w Sowietach, zauważymy, że kobieta ma tam równe prawa z mężczyzną, jest siłą polityczną, czynnikiem, z którym muszą się liczyć. Kobieta w Rosji szybko się nauczyła, jak należy gospodarować wewnątrz kraju i bierze żywy udział w polityce międzynarodowej.

Głosy kobiecych delegatek rozmaitych organizacyj kobiecych są potężnymi głosami życia, które nie zostają bez echa.

Współczesna kobieta rosyjska potrafi bronić swych interesów. Szuka ona bez przerwy nowych dróg dla wyzwolenia się z niewoli dnia codziennego, chce być nietylko gospodynią spraw domowych, ale i spraw kraju.

Wydaje mi się, że nadszedł już czas, gdy nowa kobieta rosyjska może opowiedzieć swym siostrom w Europie i Ameryce i to w języku, zrozumiałym dla wszystkich kobiet świata, co osiągnęła dla siebie w swej ojczyźnie. Kobieta w Rosji dzisiejszej nie może powiedzieć. że życie jej w Sowietach jest łatwe, że w przyszłości czekają ją same przyjemności. Może ona opowiedzieć swym siostrom, jak wielkie troski utrudniają jej życie codzienne. Troska o pożywienie i ciasnota pomieszczeń czynią jej przedewszystkiem życie pełnem goryczy. Ale mimo to, kobieta rosyjska wywalcza nowe życie dla siebie i toruje drogę do przyszłości swych sióstr w innych krajach. Zrozumiała ona wcześniej może niż kobiety innych krajów, że wojna jest nieszczęściem i że druga taka wojna, jak ta, w której zginęło 30 miljonów ludzi, byłaby nowym atakiem przeciw braciom i mężom i nowym przypływem niewoli.

Dlatego też za pierwszy swój obowiązek uważa współczesna kobieta rosyjska **propagandę pokoju**. Drugim jej obowiązkiem jest wychowanie dzieci na prawych obywateli, przepojonych duchem antywojennym i dążących do budowy a nie do zniszczenia".

Na tem kończy swój artykuł Maksym Gorkij. Zapomniał jednak wielki pisarz rosyjski, że tego rodzaju ideały przyświecają nietylko kobiecie rosyjskiej, ale każdej rozsądnie myślącej obywatelce każdego kraju na świecie.

Historja męża, który poślubił własną żonę

Mer XIII-go obwodu w Paryżu dokonał przed paru dniami aktu zaślubin słynnego ex-anarchisty Dieudonne, ułaskawionego niedawno przez Prezydenta Rzeczypospolitej po kilkunastoletnim pobycie na ciężkich robotach w Gwijanie, a który obecnie wstąpił w powtórne związki małżeńskie ze swoją własną żoną. Niewinnie bowiem, jak się okazuje, skazany ten człowiek zmusił swoją żonę po ogłoszeniu wyroku, do rozwodu, chcąc w ten sposób ułatwić jej życie, oraz umożliwić znalezienie innego opiekuna dla małego ich dziecka. P. Dieudonne pozornie tylko spełniła wolę swego męża, de facto uważając się w dalszym ciągu za jego prawdziwą żonę i dochowując mu wiary. Obecnie, po powrocie z Gwijany i po odzyskaniu praw obywatelskich, musiał Dieudonne zalegalizować swój stosunek do ex-żony, tj. zaślubić ją formalnie po raz wtóry. Jednym ze świadków był członek ówczesnego jury, które skazało Dieudonne na karę śmierci, zamienioną przez prezydenta na dożywotnie ciężkie roboty.

Dlaczego zwiększyła się ilość protestowanych weksli?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. Sin. W związku z wiadomością którą podaliśmy niedawno o większej ilości protestowanych weksli w Warszawie, dyrektor wydziału kredytowego Banku Polskiego oświadczył: Protesty weksli są istotnie obecnie liczniejsze, kupcy uzasadniają to tem, że nie dopisał sezon świąteczny. Wielkie mrozy i obfite opady śnieżne utrudniały dojazd do miast rolnikom, którzy zwykle przed świętami czynią największe zakupy. Z powodu dopływu spodziewanej gotówki, niektórzy kupcy znaleźli się w kłopocie. Natomiast przemysł pracuje bardzo intenzywnie, a nawet w tych gałęziach, które uskarżały się na stagnację, jak np. w przemyśle włókienniczym, zauważyć się daje ożywienie.

Czy diety poselskie są uposażeniem służbowem?

Warszawa. 11. 2. Sin. Jak wiadomo urzędnicy państwowi pobierają specjalny dodatek za żony, o ile one nie zajmują również posad rządowych. Mężowi jednej z posłanek na Sejm odmówiono wypłacenia tego dodatku motywując to tem, że żona jego czerpie dochody ze służby państwowej. Pan ten jednak zaskarżył tę decyzję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł, że dyety poselskie nie są uposażeniem służbowem i wobec tego ma on prawo korzystania z dodatku na żony.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 11. 2. Akcje chwiejne, Dolar bez zmiany.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów prawie zupełny zastój. Jedynie Elektrownia i Cegielski w większem poszukiwaniu, nieco mocniej. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 165—166.5, Przemysłowy 105, Zieleniewski 162.40—162.80, Siersza górnicza 13.75—14, Chybie 5.70, Elektrownia 53.25—53.75, Jaworzno 21.15—21.30, Cegielski 45.5—46, Dolarówka 67.

Na rynku walut sytuacja bez zasadniczych zmian. Kursa utrzymane, przy nastroju spokojnym i małych obrotach. W Krakowie dolar 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. 2 PAT. Bank dysk. 136, Handlowy 123, Polski 153, 153.75, 153.50, Wysoka 153, 154.75, Cukier 74.25, Firley 55, Węgiel 98, 97, 97.50 Nobel 39.50, 39.25, 39.50, Lilpop 40.50, 40.75, Modrzejów 43, Norblin 208. Pocisk 11.50, Rudzki 50, Starachowice 62.25, 62, Zawiercie 30, Borkowscy 18, Żegluga 41.50, Dolarówka 66.50, 68, Konwersyjna 5 proc. 67, 10 proc. kolejowa 102.35, 5 proc. konwers. kolejowa 60.50, 61, 6 proc. dolarowa 85. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 124.15, 124.46, 123.84, Londyn 43.45, 43.34, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.50, 171.93, 171.07, Włochy 47.22.5, 47.34.5, 47.10.5

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 11 bm.: mąka żytnia 70 proc. 54 i trzy czwarte, mąka żytnia 65 proc. 56 i jedna czwarta. Reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 11. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.40, Berlin 169.05, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.33.95, Medjolan 37.53, Nowy Jork 708.85, Paryż 27.85, Praga 21, Warszawa 79.46 i pół do 79.74 i pół, Zurych 136.35, Amerykańskie 706.50, Niemieckie 168.90, Angielskie 34.48 i pół, Francuskie 28.02, Włoskie 37.48, Węgierskie 123.88, Szwajcarskie 136.05.

Papiery wartościowe: Ranta majowa 0.63, Renta lutowa 0.67, Austr. kor. 0.47, Dunaj Sava Adria 87.15, Tureckie 47 i pół, Bankverein 30.1, Bodenkredit 126.3, Kreditanstalt 64.5, Anglobank 30 i trzy czwarte. Hipoteczny 73 i pół, Kompas 0.99, Länderbank 258, Merkury 27.65, Żiwnostenska 113 i trzy czwarte, Północna 10.26, Czerniowce 60 i jedna czwarta, Austr. Koleje 27 i pół, Południowa 13.6, Goleszów 127 i trzy czwarte, Alpiny 41, Berg und Hütten 731, Krupp 10.30, Poldihütte 151.65, Pragereisen 338.50, Rima 136.75, Skoda 252.10, Siersza 11, Zieleniewski 16.5, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 73. Nafta 36.10.

Giełda zurychska

Zurych, 11. 2 PAT. Paryż 20.42 i trzy czwarte, Londyn 25.33 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.85 Belgja 72.38 i pół, Włochy 27.52 i pół, Hiszpanja 88.45, Holandja 209.30, Berlin 123.96, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.55, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75, Praga 15.41, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.18 i pół, Helsingfors 13.10.

Niewyjaśniona sytuacja parlamentarna w Niemczech

Wrażenie listu Hindenburga.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 11. 2. (S) Sytuacja parlamentarna w Niemczech do dnia wczorajszego nie uległa żadnej zmianie. Pomiędzy poszczególnemi stronnictwami koalicji toczy się obecnie dyskusja nad nowym projektem kompromisowym ministra spraw wewnętrznych von Keudella. Dotychczas żadne ze stronnictw nie powzięło jeszcze ostatecznej decyzji, które są zapowiedziane dopiero na poniedziałek i wtorek. Jak donosi „Berl. Tageblatt" wrażenie listu prezydenta Hindenburga w kołach centrowych jest wprost katastrofalne, list bowiem traktuje sprawę ustawy szkolnej, dla której stronnictwo centrowe zdecydowało się wejść do koalicji, jako sprawę mniej ważną od innych ustawy wymienionych przez prezydenta w jego liście. O ile wczorajsza prasa berlińska jeszcze niezupełnie orjentowała się, na jaką grupę istotnie prezydent ma wywrzeć główny nacisk, to dziś panuje zgodne przekonanie co do tego, że wystąpienie prezydenta Hindenburga jest równoznaczne z wywarciem nacisku przedewszystkiem na centrum i na przywódców centrowych.

„Berl. Tagebl." twierdzi, że nawet w kołach parlamentarnych za inicjatora tego listu uchodzi przewodniczący niemieckiej partji ludowej w Reichstagu poseł Scholz, który wczoraj udzielił prasie, reprezentującej poglądy niemieckiej partji ludowej instrukcje wyraźnie optymistyczne okazując przytem zadowolenie wystąpienia Hindenburga.

Jutro przystępuje do strajku 30 tys. górników węglowych w Czechach.

Brüks. 11. 2. PAT. Organizacje górnicze ogłosiły dziś strajk proklamacją, którą rozdano na wszystkich 130 kopalniach okręgu objętego strajkiem. Górnicy są świadomi powagi sytuacji i zdecydowani są wytrwać na swem stanowisku. Proklamacja strajkowa jest zupełnie rzeczowa a ton jej jest spokojny.

Ilość górników, którzy w poniedziałek rozpoczną strajk wynosi ogółem 30 tys. Równocześnie z proklamacją strajkową wydały związki górnicze instrukcję co do ścisłego sposobu dyscyplinarnego przeprowadzenia strajku. Siedzibą okręgowego zarządu strajkowego jest Brüks, gdzie znajduje się również szerszy komitet strajkowy, który równocześnie organizuje się z rad zawodowych.

Wydane instrukcje nakazują, aby utrzymanie pracy w kopalniach było ograniczone do rzeczy koniecznych, przyczem praca nad załadowywaniem, lub wyładowywaniem węgla jest ściśle zakazana. Elektrowniom wolno na razie dostarczać węgiel. Do innych instytucyj służącym interesom publicznym można dostarczać węgiel jedynie za zezwoleniem okręgowego zarządu strajkowego. Wszystkim górnikom zaleca się zachowywanie spokoju i karności oraz ścisłego trzymania się przepisów wydanych przez zarząd strajku.

* * *

Brüks. 11. 2. PAT. Komunistyczny związek górników zwołał na niedzielę do Brüks nadzwyczajną konferencję okręgową, w której wezmą udział komunistyczni członkowie rad załogowych i prezesowie lokalnych organizacyj związku. Na porządku dziennym konferencji jest sprawozdanie o przebiegu sporu, o płace, początek strajku i referat o dalszem postępowaniu związku.

—o—

Wyrok przeciwko komunistom bułgarskim w Bukareszcie

Bukareszt. 11. 2. PAT. Dziś zapadł tu wyrok w procesie przeciwko bułgarskim komunistom Borysowi Stepanowi i towarzyszom. Stepanow skazany został na 8 lat robót przymusowych, Zuckerleim na 7 lat, Dijur, któremu udało się uciec z Rumunji został skazany zaocznie na 10 lat robót przymusowych.

—o—

Straszliwa katastrofa w kopalni złota

Northbay. 11. 2. PAT. (Ontario) Według ostatnich wiadomości podczas pożaru w kopalni złota w Hollinger zginęło 5 osób, 44 górników jest dotychczas uwięzionych w korytarzach kopalni, wypełnionych duszącemi gazami w związku z czem panuje obawa o ich życie o ile pomoc nie nadejdzie dość prędko. Drużyna ratownicza musiała chwilowo zaniechać swych usiłowań wobec wydobywających się trujących gazów i brak odpowiednich masek, które zostały już wysłane na miejsce aeroplanem z Torento.

Z SALI SĄDOWEJ

Wyrok w sensacyjnym procesie Ropskich

Wład. Ropski skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, Józef na rok, Kazimierz — uwolniony.

Wczoraj, w sobotę zeznawali w procesie Ropskich ostatni świadkowie, których zeznania wypadły niezbyt przychylnie dla oskarżonych.

W południe zakończyło się postępowanie dowodowe, poczem zabierali głos obrońcy adw. dr. Lewiter i dr. Więcław. Podczas przemówienia swego obrońcy osk. Wład. Ropski zalewa się łzami.

Po wywodach obrońców, Trybunał udał się na naradę, która trwała blisko 3 godziny. O godz. 4.45 dr. Kaczmarski, przewodniczący Trybunału, ogłosił wyrok, skazujący **Władysława Ropskiego na 4 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, Józefa Ropskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, najmłodszego Kazimierza uwolniono od winy i kary.**

Obydwaj obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

NADUŻYCIA KASOWE W KRAKOWSKIEM D.O.K.

Wczoraj, w jedenastym dniu procesu o nadużycia w krakowskiem D. O. K. zeznawał obszernie oskarżony płk. Dębski, który szczegółowo wykazywał bezzasadność aktu oskarżenia. Również ostatni dwaj oskarżeni płk. Bobowski i kpt. Szuberga nie przyznali się do winy. Dalszy ciąg rozprawy — w poniedziałek.

PROCES O NADUŻYCIA CELNE PRZERWANY DO 6-go MARCA.

W procesie o nadużycia celne, toczącym się od kilku dni w krakowskim sądzie okr. karnym, wystąpili wczoraj obrońcy z szeregiem wniosków odwodowych, żądając wezwania świadków z zagranicy i kilku kupców krakowskich, a nadto znawców specjalistów w sprawach celnych, nie pozostających w stosunku zależności do skarbu państwa. Celem odbycia narady nad temi wnioskami rozprawę przerwano, zarządzając dalsze jej odbycie na dzień 6-go marca br., a to ze względu na okoliczność, że wotant sso Warchałowski, prowadzić będzie w przyszłym tygodniu nową wielką rozprawę przeciw 70 oskarżonym o należenie do nielegalnych stowarzyszeń (Epilog aresztowań na Panieńskich Skałach w Sądny Dzień).

—o—

Cukier drożeje?

Warszawa. 11. 2. Sin. Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie zostanie podniesiona cena cukru o 7 zł. na worku.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZDOLNA siła biurowa znajdzie **zaraz** posadę. Zgłoszenia i warunki pod „Zaraz" do Adm. „N. Dziennika".

POSZUKUJE SIĘ rutynowanej siły (z praktyką biurową), umiejącej pisać na maszynie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Natychmiast 1" do Adm. „N. Dziennika".

FABRYKA BIELIZNY męskiej poszukuje kwalifikowanej kierowniczki, oraz wykończarki. Zgłoszenia pod „S. P." do Adm. „N. Dziennika".

LOKAL suterynowy, nadający się na magazyn, pracownię lub sklep, do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „R.". 397 x

STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej, ze znajomością buchalterii, poszukuje przedsiębiorstwo techniczno-handlowe od 1 marca. Oferty z podaniem wymagań i odpisami świadectw: Kraków, Skrytka pocztowa 303. 399 x

JÓZEF I SALO EMER poszukują zdolnego ekspedienta do działu obuwia, od zaraz. 350 x

KRYNICA-ZDRÓJ. Zakład dietetyczny i pensjonat Vogla, otwarty cały rok, poleca pokoje słoneczne. Telefon 17. 391 er

STENOGRAFJI w 20 lekcjach perfekt udziela: Zofja Schongutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 233 g

POSZUKUJE SIĘ młodej panny do praktyki biurowej. Zgłoszenia pisemne do firmy Schachne Landau, Kraków, Stradom 15. 230 g

W 20 LEKCJACH wyuczę perfect stenografji polskiej. Zgłoszenia pod „Metoda" do Adm. „N. Dziennika". 212 g

ODSTĄPIĘ telefon. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Telefon". 229

ZDOLNY kupiec poszukuje zastępstwa z branży spożywczo-kolonjalnej na Małopolskę. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Adm. „N. Dziennika". 393 x

POSZUKUJE SIĘ zdolnej stenotypistki polsko-niemieckiej, piszącej bardzo biegle na maszynie, oraz praktykanta z lepszego domu. Zgłoszenia pod „P." do Adm. „N. Dziennika". 395 x



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krew w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.



PRĘDKO

uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.

Szybki Rachmistrz

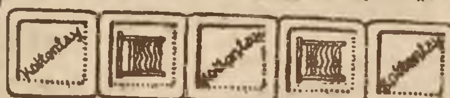
z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 1 Zł. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98/D. 988



Bezrobotnym

ludziom godnym pożałowania dopomóc dać im pracę i chleba, jest moralną powinnością. Dziesiątki tysięcy leżą o głodzie i chłodzie na ulicy i demoralizują się. Zwłaszcza Panie domu powołane są do wspomagania. 65 procent zakupów idzie przez ręce Pań. Nie kupujcie Panie towarów zagranicznych, skoro produkujemy w kraju tak samo dobre. Słynne mydło „Kołłontay z pralką" jest produktem krajowym, uwieńczonym nagrodą, pod gwarancją lepszym i znacznie tańszym, niż zagraniczne, a pieniądz swój Panie potrzebują przecież na towar, a nie na cła, opakowanie i zyski lichwiarskie! Wybierajcie Szan. Panie ten piękny wyrób krajowy: mydło „Kołłontay", a wówczas oszczędzacie i dajecie pracę bezrobotnym.

Mydło **KOŁŁONTAY** z pralką



patent

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 20.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.



„DYWAN"

Tkalnia dywanów i kilimów 145 see
Kraków-Podgórze
Sw. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę domokrążcy, wraz z patentem, na nazwisko Salomon Fuchsman, Miodowa 25. 391

SŁUŻĄCE I PANIENKI do dzieci poleca: Berta Eisenberg, Katowice, 3-go Maja 11, Telefon 1665. 181 see

POSZUKUJĘ od 1 marca zdolnego pracownika-przykrawacza i jednego pracownika do wyrobu czapek. Zgłoszenia z podaniem warunków do Pawła Reichmana, Andrychów. 370 x

PARCELĘ budowlaną słoneczną przy ul. Retoryka sprzedam: Blochowa, Gertrudy 23. 366 x

TELEFON z numerem kupię. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Elfot" do Adm. 174 x

BLEDNICE niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podniеca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego** 2607 x **Wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.** Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

Poważny fachowiec z branży chemicznej poszukuje spólnika z kapitałem

od 10.000 dolarów celem powiększenia fabryki artykułów codziennego użytku. Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu i referencji pod „Dr. S" do biura Stattera, Kraków, Rynek 8

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Organizatora

zdolnego kupca do rozwinięcia i prowadzenia pewnego, już dobrze zaprowadzonego działu, poszukuje znane poważne przedsiębiorstwo w Krakowie. Zgłoszenia wraz z dowodami wykonywania podobnych czynności, fotografją i podaniem warunków skierować pod „Organizator" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek L. 8. — Nieuwzględnione podania wraz z załącznikami zwrócone będą przez wspomniane biuro. 387er

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana